Pod sztandarem Frontu Narodowego – naprzód do Polski silnej i szczęśliwej!

Wydanie 6

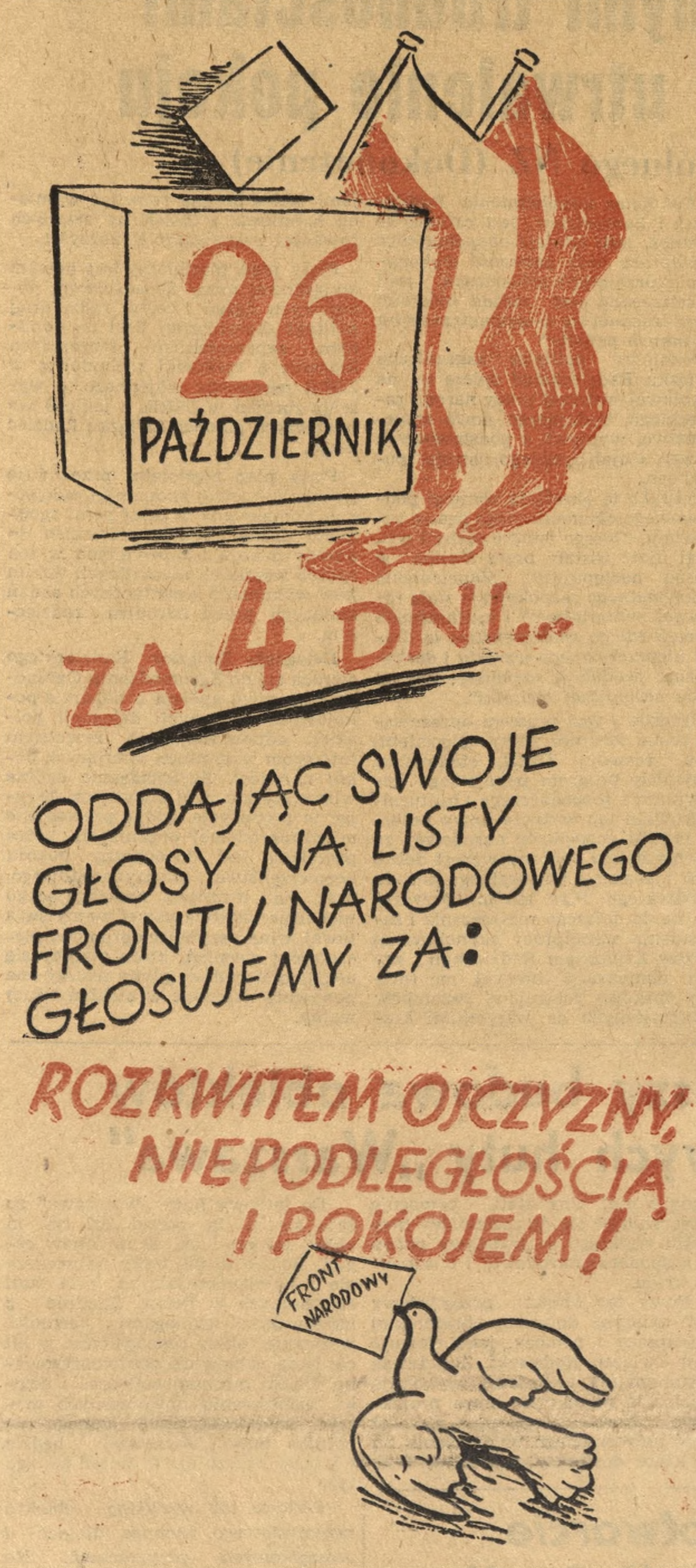
Dziś 6 stron

Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V | Bydgoszcz, środa 22 października 1952 r. | Nr 253 (1319)



Manifestacja pokojowa przed siedzibą ONZ

NOWY JORK (PAP). — Z inicjatywy nowojorskich organizacji pokojowych odbyła się w poniedziałek przed siedzibą ONZ w Nowym Jorku dwugodzinna manifestacja na rzecz pokoju. Manifestanci, reprezentujący postępowe społeczeństwo Nowego Jorku, domagali się natychmiastowego zakończenia wojny w Korei. Na kilkudziesięciu transparentach widniały hasła: „Kończyć rzeź w Korei!" „Żądamy natychmiastowego zawieszenia broni w Korei i zakończenia rokowań w sprawie jeńców wojennych!" „Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna ująć w swe ręce inicjatywę zakończenia wojny koreańskiej!" itp.

Pod kierownictwem naszej władzy ludowej w oparciu o bratnią pomoc Związku Radzieckiego sprostamy gigantycznym zadaniom w walce o siłę i szczęście Polski Ludowej, w walce o pokój i socjalizm

Sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Edward Ochab przemawiał na spotkaniu z wyborcami w Zabrzu

ZABRZE (PAP). — Gorąco witali swego kandydata na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, sekretarza KC PZPR — Edwarda Ochaba nauczyciele i inteligencja pracująca miasta Zabrze. Szczelnie wypełnili oni wielką salę klubu fabrycznego huty „Zabrze", manifestując na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na cześć nauczyciela i przywódcy mas pracujących Polski Ludowej — Bolesława Bieruta.

Sekretarz KC PZPR zajmuje honorowe miejsce w prezydium, a obok niego inny kandydat na posła z okręgu zabrzskiego: wytapiacz Karol Waduła oraz kandydat na zastępcę posła — nauczycielka Stefania Grzybowska.



Gdy na trybunę wchodzi sekretarz KC PZPR Edward Ochab, zebrani gorąco wiwatują na jego cześć.

„Idziemy do wyborów z poważnym dorobkiem — mówi Edward Ochab. — Rzućmy okiem wstecz. Czym była Polska przed kilku laty? Kraj ruin i zgliszcz, naród ociekający krwią z niezliczonych ran, słaniający się jeszcze na nogach, zagrożony głodem i epidemiami. W tych ciężkich, trudnych czasach, bezpośrednio po wojnie, mówiliśmy klasie robotniczej, chłopstwu pracującemu, wszystkim żywym i twórczym siłom naszego narodu, że pod kierownictwem naszej władzy ludowej, w oparciu o bratnią pomoc Związku Radzieckiego, sprostamy ogromnym, gigantycznym zadaniom, jakim nigdy nie mogłaby sprostać żadna władza burżuazyjna.

Możemy dzisiaj z dumą wskazać na poważne osiągnięcia naszej pracy".

Edward Ochab mówi szczegółowo o wzroście produkcji przemysłowej z górą 4-krotnie wyższej niż przed wojną — o rozwoju rolnictwa, o ogromnych osiągnięciach na froncie kultury.

Mówiąc o perspektywach rozwoju gospodarczego i kulturalnego naszego kraju i o wielkiej pomocy przodującego Kraju Rad, sekretarz KC PZPR Edward Ochab oświadcza:

„Miałem wyjątkowy zaszczyt i szczęście jako członek delegacji PZPR, uczestniczyć w pracach historycznego XIX Zjazdu KPZR. Pragnę skorzystać z okazji, aby towarzyszom opowiedzieć o wrażeniach, jakie Zjazd wywarł na bezpośrednich jego uczestnikach. Pragnę wskazać na płynący z poczucia ogromnej siły wyjątkowy spokój, który bił z przemówień wszystkich delegatów, manifestował się w postawie Zjazdu i w życiu całego wielomilionowego narodu radzieckiego. Nie ukrywano trudności i niebezpieczeństw, związanych z awanturniczą polityką agresorów imperialistycznych na arenie międzynarodowej, ale z całkowitym spokojem mówiono o tych niebezpieczeństwach w głębokim przekonaniu, że nie ma takiej siły, która by mogła powstrzymać zwycięski marsz zahartowanego w bojach ludu radzieckiego ku komunizmowi. (Na sali oklaski i okrzyki na cześć Związku Radzieckiego i KPZR).

Obrady Zjazdu ponownie wykazały, że **wielka Partia Komunistyczna ZSRR ma pełne poczucie ogromnej odpowiedzialności nie tylko wobec 200 milionów obywateli radzieckich, ale i wobec setek milionów ludu pracującego na całym świecie, wobec całej postępowej ludzkości.**

Ze wszystkich wystąpień na zjeździe przebijała **troska o zachowanie pokoju, głęboka wiara w możliwość obrony pokoju przed zakusami imperialistycznymi, równocześnie niezłomna pewność, że w każdej sytuacji politycznej Związek Radziecki potrafi zdemaskować prowokację i dać druzgocący odpór agresorom imperialistycznym.** (Burzliwe oklaski).

XIX Zjazd dał głęboką analizę naukową dalszych dróg rozwojowych społeczeństwa radzieckiego, dróg wiodących ku komunizmowi, który nie może przyjść w wyniku dekretu władzy radzieckiej, nie może być zrealizowany bez wcześniejszego zrealizowania całego zespołu przesłanek i warunków ujętych w genialnej pracy Towarzysza Stalina. Delegaci Zjazdu widzieli jasno, i dzisiaj widzi już cały naród radziecki, swoją trudną, wymagającą jeszcze wielkiego wysiłku i wytężonej pracy, ale oświetloną reflektorem genialnej analizy stalinowskiej, drogę prowadzącą do komunizmu. Dla nas, dla kraju budującego socjalizm, dla narodu, który nie przezwyciężył jeszcze w swoim łonie resztek antagonizmów klasowych, który dopiero walczy o likwidację wszelkich grup żyjących z cudzej pracy, walczy o społeczeństwo bezklasowe, te **osiągnięcia i perspektywy narodu radzieckiego będą potężnym bodźcem do jeszcze bardziej wytężonej pracy nad wznoszeniem fundamentów i zrębów socjalizmu, nad przygotowaniem naszego dalszego marszu w ślad za bratnim Związkiem Radzieckim, za bohaterskim narodem, który pod wodzą Wielkiego Stalina po raz pierwszy w dziejach ludzkości buduje komunizm.**

Pragnę podkreślić niezwykłe wrażenie, jakie na wszystkich delegatach zagranicznych czyniła wyjątkowa jednolitość, zwartość, monolitność Zjazdu. Niejako namacalnie można było stwierdzić jedność myśli, jedność woli, łączącą i skupiającą całą Partię, a przez Partię cały 200-milionowy naród radziecki wokół Komitetu Centralnego, wokół swego Nauczyciela i Wodza — genialnego Budowniczego komunizmu Wielkiego Stalina.

Pragnę wreszcie podkreślić **wyjątkowo ciepły i serdeczny stosunek do delegacji zagranicznych i fakt, że zaszczytnie wyróżniono polską delegację, wysuwając jako pierwszego mówcę z krajów zagranicznych reprezentowanych na Zjeździe, Przewodniczącego Komitetu Centralnego, wybitnego działacza nie tylko polskiego, ale i międzynarodowego ruchu robotniczego, cieszącego się zaufaniem i szacunkiem milionów ludzi pracy w Polsce i w innych bratnich krajach, naszego drogiego i kochanego Towarzysza Bolesława Bieruta.** (Na sali oklaski i okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta).

Podkreślając na zakończenie słuszność drogi, po której prowadzi naród nasza Partia i Rząd do siły, potęgi i szczęścia, Edward Ochab oświadczył:

„My, działacze Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, za swój pierwszy obowiązek uważamy wierną służbę klasie robotniczej, wierną służbę narodowi polskiemu w walce o siłę i szczęście Polski Ludowej, w walce o pokój na naszych granicach i na całym świecie, w walce o zwycięstwo międzynarodowej sprawy pokoju i socjalizmu".

Końcowe słowa sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba przyjmują zebrani okrzykami: „Niech żyje Pierwszy Kandydat Narodu Prezydent Bolesław Bierut", „Niech żyje Wojsko Polskie i Marszałek Rokossowski".

Informator wyborczy

Wszyscy głosujemy na wspólną listę

Już zaledwie kilka dni dzieli nas od uroczystego aktu, jakim są wybory do Sejmu. W niedzielę, 26 października, każdy obywatel polski, który ukończył 18 lat, bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy oraz czas zamieszkiwania w obwodzie głosowania, odda swój głos w Obwodowej Komisji Wyborczej na kandydatów Frontu Narodowego. Głosowanie rozpocznie się o godzinie 6 rano i trwać będzie do 22 wieczór.

Po wejściu do lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej wyborca podchodzi do stołu, na którym znajduje się spis wyborców. Obywatel podaje urzędującemu członkowi Komisji Wyborczej swoje nazwisko i imię i okazuje jakikolwiek dokument, stwierdzający jego tożsamość (dowód osobisty czy metrykę urodzenia, kartę meldunkową względnie odcinek zameldowania albo legitymację służbową, związkową, spółdzielczą). W razie braku jakiegokolwiek dokumentu wystarczy powołać się na świadectwo dwóch osób. Wyborcy, którzy przed dniem wyborów zmienią miejsce zamieszkania, powinni mieć „zaświadczenie o prawie głosowania", które na ich żądanie wydaje Prezydium Rady Narodowej, właściwe dla ich dotychczasowego miejsca zamieszkania. Z zaświadczeniem tym, przychodzi wyborca do obwodu wyborczego w miejscowości, w której znajdzie się 26 października. Komisja wpisze go dodatkowo do spisu danego obwodu i dopuści do głosowania.

Należy zaznaczyć, że w obwodach liczących większą liczbę wyborców spisy znajdujące się w lokalu Obwodowej Komisji będą podzielone na części według liter alfabetu. Np. na jednym stole będzie się znajdowała część spisu obejmująca nazwiska rozpoczynające się od litery A do K, na drugim od L do R, na trzecim od S do Z. Nad każdym stołem umieszczone będą tabliczki orientacyjne. Wyborca powinien podejść do tego stołu, nad którym tabliczka orientacyna wskazuje, że tu właśnie jest część spisu, która zawiera nazwiska, zaczynające się od tej samej litery, co jego nazwisko.

Po odnalezieniu w spisie nazwiska i po stwierdzeniu tożsamości wyborca otrzymuje od przedstawiciela komisji kartę głosowania.

Karta do głosowania zaopatrzona jest w pieczęć Okręgowej Komisji Wyborczej i zawiera nazwiska i imiona kandydatów na posłów oraz kandydatów na zastępców posłów danego okręgu, których wysunęliśmy na zebraniach przedwyborczych. Nazwisk tych jest tyle, ilu w danym okręgu należy wybrać posłów i ich zastępców.

Karta do głosowania — to właśnie lista Frontu Narodowego. Na tej liście są przedstawiciele PZPR, ZSL, SD, przedstawiciele organizacji związkowych, społecznych, spółdzielczych, kulturalnych, są tu działacze katoliccy, są mężczyźni, kobiety i młodzież, partyjni i bezpartyjni. Lista ta reprezentuje cały nasz naród i odzwierciedla jedność naszego narodu. Wszyscy kandydaci są godnymi reprezentantami narodu. Jesteśmy pewni, że oddadzą oni wszystkie swe siły sprawie realizacji wspaniałego programu Frontu Narodowego. I wszystkich ich chcielibyśmy widzieć w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dlatego też będziemy głosować na całą listę, na wszystkich kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców posłów swego okręgu, których nazwiska znajdują się na karcie do głosowania. Jest to patriotycznym obowiązkiem każdego obywatela, każdego Polaka. W poczuciu wielkiej odpowiedzialności za przyszłość Ojczyzny i narodu, głosując na całą listę Frontu Narodowego, wrzucimy kartę do urny wyborczej.

Z chwilą kiedy wyborca wrzucił swoją kartę do głosowania do urny wyborczej, akt głosowania jest zakończony.

W dniu 26 października, jak jeden mąż, pójdziemy do urn wyborczych, aby głosując na wspólną listę Frontu Narodowego, wyrazić naszą jedność w ogólnonarodowej walce o Polskę silną, zamożną, kulturalną, o Polskę socjalistyczną.

Do kandydatów na posłów Okręgu Wyborczego nr 13 - Bydgoszcz

List brygadzistów PZBM

W dniu wczorajszym grupa robotników i brygadzistów Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn zwróciła się do naszej Redakcji z prośbą o wydrukowanie listu otwartego do kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców posłów z Okręgu Wyborczego nr 13 w Bydgoszczy.

Autorzy listu, w liczbie 10-ciu wykonali ostatnio zadania produkcyjne przypadające na nich w realizacji Planu 6-letniego.

Mieczysław Jajów — bezpartyjny ślusarz maszynowy — znany jest dobrze wyborcom z obwodu nr 159 w Bydgoszczy. Sprawuje w Obwodowym Komitecie Frontu Narodowego funkcję zastępcy przewodniczącego, prowadzi odprawy z agitatorami, udziela wyjaśnień. W fabryce jest wzorowym robotnikiem. Wykonał już w 100 proc. zobowiązanie podjęte dla poparcia czynem programu wyborczego Frontu Narodowego i ustawił 2 szlifierki dla nowej czyszczalni.

Również Bogdan Szaliński, ślusarz z narzędziowni, zameldował niedawno w Zakładowym Komitecie Frontu Narodowego o wykonaniu Planu 6-letniego i realizacji zobowiązania. Szaliński wykonał ponad plan 3 uchwyty samocentrujące.

Podobny meldunek złożył wsadowy z odlewni Stanisław Dąbrowski, który wykonuje średnio 225 proc. normy i realizuje już zadania następnej Pięciolatki.

Aktywista partyjny Klemens Polcyn jest formierzem w odlewni. Był on jednym z organizatorów współzawodnictwa pracy w PZBM. Polcyn wykonał już wraz ze swą brygadą odlewy do młyna kulowego, w ramach podjętych przez załogę zobowiązań. Jest on agitatorem Frontu Narodowego przy ul. Curie - Skłodowskiej i przeprowadził pogadanki w 14 mieszkaniach.

Swoje zobowiązania dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR, oraz zadania przypadające im w Planie 6-letnim wykonali również kowal Jan Rauchut, kowal narzędziowy Alfons Guziński, formierze Fraciszek Barczykowski i Zygmunt Zimecki oraz kotlarze Karol Priefer i Tadeusz Pawłowski.

DO KANDYDATÓW NA POSŁÓW I KANDYDATÓW NA ZASTĘPCÓW POSŁÓW Z OKRĘGU WYBORCZEGO NR 13 W BYDGOSZCZY

Nasi kochani!

Przyjmijcie od nas gorące robociarskie pozdrowienia.

Spieszymy podzielić się z Wami nowiną, że wykonaliśmy już swe indywidualne zadania Planu 6-letniego, że nasza odlewnia w dniu 20 października o godz. 13.00 wykonała plan roku 1952, roku wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Tak oto wypełniamy swój obowiązek wobec Ojczyzny, wobec narodu i naszych rodzin, tak realizujemy program wyborczy Frontu Narodowego.

Zebraliśmy się razem i piszemy do Was, naszych kandydatów, wszystkich jednocześnie, gdyż wszyscy jesteście nam równie bliscy.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Zamiast w Sztokholmie - w Berlinie odbędzie się konferencja w sprawie pokojowego rozwiązania problemu Niemiec

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN, dnia 19 października zebrali się w Berlinie przedstawiciele prezydium międzynarodowego komitetu inicjatywy dla zwołania konferencji w sprawie pokojowego rozwiązania problemu Niemiec. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele prawie wszystkich uczestniczących krajów, m. in. z ramienia Polski Ostap Dłuski. Byli również obecni obok przedstawicieli NRD, delegaci z Niemiec zachodnich, a wśród nich znany działacz ewangelicki z Hesji pastor Martin Niemoeller.

W obradach wzięli również udział Hodinova - Spurna (Czechosłowacja) i Ives Farge (Francja).

Po zebraniu ogłoszono komunikat, w którym stwierdza się:

„Ludzie o najrozmaitszych światopoglądach i wierzeniach religijnych, reprezentujący liczne europejskie kierunki polityczne i większość krajów zainteresowanych w rozwiązaniu problemu Niemiec, mieli spotkać się dziś w Sztokholmie z delegacjami Niemiec wschodnich i zachodnich, by szukać rozwiązania, uwzględniającego zarówno prawo Niemiec do niepodległości narodowej jak i uzasadnioną troskę innych narodów o swe bezpieczeństwo.

Właśnie przeszkody, na które napotkała ta konferencja, świadczą o doniosłości, konieczności i pilności takiej współpracy międzynarodowej. Konferencja w sprawie pokojowego rozwiązania problemu Niemiec odbędzie się w Berlinie w okresie od 8 do 10 listopada 1952 roku.

We wspólnej i braterskiej współpracy będziemy nadal bronili pokoju Europy i postaramy się dowieść, że możliwe jest porozumienie między wszystkimi krajami naszego kontynentu.

Prof. Manfred Lachs wiceprzewodniczącym Komisji Prawnej Zgromadzenia NZ

NOWY JORK (PAP). — Członek delegacji polskiej prof. Manfred Lachs wybrany został 20 bm. jednomyślnie wiceprzewodniczącym Komisji Prawnej Zgromadzenia Ogólnego NZ. Przewodniczącym Komisji jest delegat Syjamu Wan Waithayakon.

Związek Radziecki nie cofnie się przed żadnymi trudnościami w walce o usunięcie groźby nowej wojny i o utrwalenie pokoju

Przemówienie ministra A. Wyszyńskiego na plenum Zgromadzenia Ogólnego NZ (Dokończenie)

NOWY JORK (PAP). W dalszym ciągu swego przemówienia na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ w dniu 18 października (pierwszą część zamieściliśmy we wczorajszym numerze) — minister A. Wyszyński oświadczył:

W tym roku militaryzacja przemysłu USA nabrała jeszcze większego rozmachu. Wzrost produkcji przemysłowej w USA tłumaczy się wyłącznie gwałtownym zwiększeniem produkcji wojennej w związku z amerykańską interwencją w Korei i ze wzmożonym wyścigiem zbrojeń, zakładaniem nowych amerykańskich baz lotniczych w różnych punktach świata, głównie pod kątem widzenia okrążenia Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, jak również wzrostem liczebności sił zbrojnych USA.

Taki sam proces militaryzacji przemysłu widzimy w Anglii, gdzie wydatki wojskowe w 1952-53 roku budżetowym wynoszą w przybliżeniu 34 procent całego budżetu, przekraczając dwukrotnie wydatki wojskowe z okresu przedwojennego.

Francja wydaje obecnie znacznie więcej środków na przygotowanie kraju do wojny niż w 1938 r. Jej wydatki wojskowe wynoszą teraz blisko 40 proc. całego budżetu.

Gorączka wojenna w USA przynosi ogromne zyski miliarderom amerykańskim. Taką samą sytuację obserwujemy w Anglii i Francji.

W ten sposób odsłania się zależność polityki zagranicznej obecnego rządu amerykańskiego od interesów magnatów przemysłowo-finansowych USA pożądających nowej wojny, ażeby zarobić na tym krwawym interesie miliony, nie dopuszczając nawet myśli o wyrzeczeniu się programu wojennego i wyścigu zbrojeń.

Militaryzacja całej ekonomiki USA, Anglii, Francji i szeregu innych krajów — członków bloku północno-atlantyckiego oraz związany z tym ogromny wzrost wydatków wojskowych prowadzi nieuchronnie do nieustannego zwiększania podatków i obciążenia podatkowego ludności, do obniżenia stopy życiowej milionów ludzi, do zmniejszania kredytów na zaspokajanie elementarnych potrzeb szerokich mas ludowych. Jednocześnie w krajach kapitalistycznych wzrasta nieprzerwanie armia bezrobotnych lub na wpół bezrobotnych.

Pogarsza się sytuacja ekonomiczna i finansowa w krajach zachodnio-europejskich. Wzrasta zatrważająco deficyt bilansu płatniczego tych krajów.

W związku z tym należy podkreślić, że niemałą rolę przy dezorganizacji gospodarki krajów zachodnio-europejskich odegrał „plan Marshalla". Obecnie zastąpiły go jeszcze wyraźniejsze plany agresywnej polityki amerykańskiej, jak amerykański program „zapewnienia wzajemnego bezpieczeństwa", plan Schumana, plan Plevena.

To samo należy powiedzieć o tzw. amerykańskiej pomocy ekonomicznej według punktu 4 programu Trumana. Wszystkie te plany i poczynania zmierzają do podporządkowania ekonomiki krajów zachodnio-europejskich planom wojenno-strategicznym agresywnego bloku północno-atlantyckiego oraz wymierzone są — jak zostało to już od dawna udowodnione — przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Chińskiej Republice Ludowej i europejskim krajom demokracji ludowej.

4. Przeciwko wykorzystywaniu Organizacji Narodów Zjednoczonych do celów agresji

Ten agresywny kurs polityki zagranicznej kół rządzących USA znalazł też odzwierciedlenie w działalności przedstawicieli USA, Anglii, Francji i niektórych innych państw uczestniczących w bloku północno-atlantyckim na terenie ONZ.

Jeśli sięgniemy do pracy komisji rozbrojeniowej, powołanej do życia na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego, to stwierdzimy ponad wszelką wątpliwość, że większość członków tej komisji na czele z USA kierowała swoje wysiłki ku temu, aby nie dopuścić do faktycznej redukcji zbrojeń, do zakazu broni atomowej, aby zalegalizować dalszy wzrost zbrojeń i zarezerwować Stanom Zjednoczonym możność gromadzenia zapasów bomb atomowych również w przyszłości.

Tak zwana komisja rozbrojeniowa pominęła w zupełności sprawę tak wyjątkowej wagi, jak sprawa zakazu broni atomowej. Komisja odmówiła też rozpatrzenia propozycji delegacji radzieckiej w sprawie wezwania państw, które nie przystąpiły do Protokółu Genewskiego lub nie ratyfikowały tego protokółu, zakazującego stosowania broni bakteriologicznej, ażeby zgłosiły akces do tego protokółu lub ratyfikowały go.

Czyż można uwierzyć deklaracji p. Achesona, że Stany Zjednoczone nie uciekną się do agresji „z użyciem bomb atomowych" lub nie dokonają „agresji z użyciem broni chemicznej albo bakteriologicznej", skoro odrzucają one jednocześnie propozycje w sprawie bezwarunkowego zakazu broni atomowej i odmawiają uparcie ratyfikowania protokółu o zakazie używania broni bakteriologicznej?

Pan Acheson twierdził, że Stany Zjednoczone „usiłowały naszkicować jak najszerszy program rozbrojeniowy, by usunąć możliwość wojny i strach przed wojną". W rzeczywistości jednak cała działalność przedstawicieli USA oraz przedstawicieli niektórych innych popierających ich rządów w komisji rozbrojeniowej nie zmierzała ani do opracowania „jak najszerszego programu rozbrojenia", ani nawet w ogóle do jakiejkolwiek redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

Wszystkie propozycje tej komisji sprowadziły się do znanego nam już rejestru zbrojeń z osławionymi stadiami. Komisja zajmowała się jedynie rozmowami bez żadnego znaczenia o ustanowieniu poziomu zbrojeń uzależnionego w ostatecznym rachunku od widzi mi się każdego poszczególnego kraju.

Jasne jest, że Stany Zjednoczone, jak również Anglia, Francja i niektóre inne kraje reprezentowane w komisji rozbrojeniowej nie są zainteresowane w rzeczywiście skutecznej pracy komisji, w rzeczywistej redukcji zbrojeń, w zakazie broni atomowej.

Stany Zjednoczone wykorzystując powolne im rządy krajów należących do bloku atlantyckiego lub popierających ten blok — mówił dalej min. Wyszyński — przeforsowały na poprzednich sesjach ONZ szereg uchwał, które wyraźnie naruszają zasady Karty Narodów Zjednoczonych i które ponadto osłabiły ONZ i uzależniły ją w ogromnym stopniu od polityki amerykańskiej. Do rzędu tego rodzaju uchwał należy uchwała o tzw. „jedności na rzecz pokoju", o zorganizowaniu komitetu tzw. akcji zbiorowych oraz haniebne uchwały, które uznały Chińską Republikę Ludową za agresora i zaaprobowały interwencję amerykańską w Korei. Wszystko to dowodzi, że blok anglo-amerykański nie liczy się z Kartą NZ, nie uważa się za związanego zobowiązaniami wypływającymi z Karty NZ.

Usiłując wykorzystać Organizację Narodów Zjednoczonych dla swych agresywnych celów, Stany Zjednoczone podobnie jak i koła rządzące niektórych popierających je krajów, czynią wszystko, aby nie dopuścić do udziału w pracach Organizacji Narodów Zjednoczonych prawdziwego przedstawiciela wielkiego narodu chińskiego, co pozostaje w jaskrawej sprzeczności z zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych. Chińska Republika Ludowa powinna mieć swojego przedstawiciela w Organizacji Narodów Zjednoczonych, jeśli Organizacji Narodów Zjednoczonych zależy na jej dobrym imieniu i autorytecie.

W swych planach przygotowań do nowej wojny światowej koła rządzące USA popierane przez Anglię i Francję pokładają nadzieje w organizowaniu dywersyjnej, szpiegowskiej i terrorystycznej działalności przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Chińskiej Republice Ludowej i europejskim krajom demokracji ludowej. Dzięki poparciu ze strony pewnych krajów — członków ONZ, ustawy amerykańskie z 10 października 1951 roku i z 20 czerwca 1952 roku w sprawie zorganizowania wspomnianej wyżej zbrodniczej działalności pozostają dotychczas w mocy. Taki stan rzeczy nie może być tolerowany.

Rząd Radziecki dążyć będzie do tego, aby Organizacja Narodów Zjednoczonych, która może być środkiem utrwalenia pokoju i zacieśnienia współpracy międzynarodowej, zajęła na tej sesji stanowisko w tej sprawie, zgodne z jej zasadami, celami i zadaniami zmierzającymi do przeciwdziałania realizacji planów, podważających pokój i potęgujących niebezpieczeństwo nowej wojny.

Związek Radziecki przywiązuje duże znaczenie do Organizacji Narodów Zjednoczonych i do jej roli w walce o pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe.

Delegacja radziecka nie cofnie się na tej sesji przed żadnymi trudnościami, aby osiągnąć najbardziej realne i pomyślne wyniki w walce o usunięcie groźby nowej wojny i o utrwalenie pokoju.

5. Przeciwko nowej wojnie światowej, o utrwalenie pokoju i przyjaźni między narodami

Na IV sesji Zgromadzenia Ogólnego w roku 1949 Związek Radziecki, wierny swej polityce utrwalania pokoju i współpracy między wszystkimi narodami, pragnącymi takiej współpracy, uwzględniając wzmożoną w owym czasie mobilizację sił agresji, podniósł swój głos przeciwko przygotowaniom do nowej wojny, w obronie pokoju i bezpieczeństwa narodów. Delegacja Związku Radzieckiego zaproponowała, aby Zgromadzenie Ogólne wezwało wszystkie państwa do rozstrzygania sporów i rozbieżności przy pomocy pokojowych środków bez uciekania się do siły lub groźby użycia siły, oraz do zawarcia między sobą paktu w sprawie utrwalenia pokoju. Propozycje delegacji radzieckiej odzwierciedlały ożywiającą narody niezłomną wolę zapobieżenia groźbie nowej wojny i zapewnienia pokoju, co znalazło wyraz w potężnym ogólnonarodowym ruchu we wszystkich krajach w obronie pokoju, przeciwko podżegaczom wojennym.

W obecnych warunkach, gdy blok północno - atlantycki wzmógł swą działalność zmierzającą do wywołania nowej wojny światowej, zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami nabiera jeszcze większego znaczenia. Zawarcie tego paktu musi pokrzyżować wojownicze plany agresywnych kół Stanów Zjednoczonych, Anglii i niektórych innych krajów, musi położyć kres wszelkim próbom rozpętania nowej wojny światowej.

Lekcje wojny w Korei nie powinny i nie mogą być zapomniane. Wojna w Korei wykazała, jak ogromne ofiary ponosić będą narody — a nie ominie to również narodu amerykańskiego — jeśli podżegacze wojenni w USA rozpętają wojnę światową w swych grabieżczych interesach.

Rząd Radziecki uważa, iż jego obowiązkiem również na tej sesji jest walczyć o to, by Zgromadzenie Ogólne zwróciło się do pięciu wielkich mocarstw z apelem o zawarcie Paktu Pokoju, albowiem odpowiada to żywotnym interesom wszystkich narodów.

Delegacja Związku Radzieckiego popierać będzie jak najusilniej zgłoszone przez delegację polską propozycje w sprawie zawarcia Paktu Pokoju, propozycje w sprawie redukcji zbrojeń wielkich mocarstw o jedną trzecią, w sprawie usunięcia groźby nowej wojny światowej i utrwalenia pokoju. Związek Radziecki czynem dowiódł swej pokojowości, dowiódł, iż gotów jest rozwiązywać w drodze pokojowej nieuregulowane ważne problemy stosunków międzynarodowych.

Ale nikt nie powinien nadużywać pokojowych dążeń narodu radzieckiego. Nie powinno się zapominać lekcji historii — historii Rosji, historii Państwa Radzieckiego, które niejednokrotnie zwycięsko wychodziło z doświadczeń wojny, narzuconej mu przez agresorów.

Wiadomo, że polityka zagraniczna każdego państwa jest kontynuacją jego polityki wewnętrznej.

Rząd Radziecki od pierwszych dni powstania Państwa Radzieckiego walczył niezmiennie o pokój, o rozwinięcie przyjaznych stosunków z innymi krajami na gruncie poszanowania równości praw i niezawisłości, bronił interesów narodu radzieckiego, zbieżnych z żywotnymi interesami wszystkich narodów innych krajów. Rząd Radziecki kierował się przy tym, podobnie jak kieruje się obecnie, wskazaniami twórcy Państwa Radzieckiego Józefa Stalina, że „podstawą polityki naszej, polityki zagranicznej, jest idea pokoju". Zgodnie z tym skierowana jest polityka zagraniczna przeciwko nowej wojnie, przeciwko wszystkiemu, co nie tylko podejmuje kroki do rozpętania nowej wojny.

Zgodnie z tymi szczytnymi zasadami Rząd Radziecki, dążąc do utrzymania pokoju, niejednokrotnie zgłaszał w ciągu szeregu lat propozycje, zwracając się do innych państw z propozycją ograniczenia zbrojeń, występując niezmiennie przeciwko agresji i agresorom, w obronie narodów, które padły ofiarą zakusów państw imperialistycznych i walczą o niepodległość swej ojczyzny.

W czasie drugiej wojny światowej Związek Radziecki wystąpił jako jeden z inicjatorów utworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych, mając nadzieję, że ta nowa organizacja stanie się w sprawie utrwalenia pokoju, uwzględniając błędy Ligi Narodów, będzie rzeczywistym narzędziem pokoju, potrafi zapobiec nowej wojnie światowej, obronić ludzkość przed okropnościami nowej wojny.

Wierny swej polityce pokoju, Związek Radziecki bronił konsekwentnie w ciągu szeregu lat propozycje w sprawie redukcji zbrojeń, wysuwając takie propozycje na konferencjach międzynarodowych w ciągu 30 lat, poczynając od roku 1922 aż do chwili obecnej, konsekwentnie walcząc o podjęcie takich uchwał, które zapewniłyby rzeczywistą redukcję zbrojeń i sił zbrojnych i usunięcie groźby nowej wojny i utrzymanie pokoju.

Związek Radziecki wychodził i wychodzi z tego założenia, że możliwe jest współistnienie systemu komunistycznego i kapitalistycznego oraz współpraca między Związkiem Radzieckim i krajami kapitalizmu, podobnie jak i ze wszystkimi innymi krajami, które gotowe są do takiej współpracy.

W ciągu 35 blisko lat swego istnienia Państwo Radzieckie niejednokrotnie dawało przykłady niezłomnego dążenia do ustanowienia i umocnienia pokojowych stosunków z krajami kapitalistycznymi.

Już w roku 1920 nasz nauczyciel Włodzimierz Lenin, charakteryzując politykę zagraniczną Państwa Radzieckiego, mówił: *„Wojnę o pokój prowadziliśmy z wyjątkową energią. Wojna ta daje wspaniałe rezultaty..."*

W roku 1934 nasz Wódz i Nauczyciel Józef Stalin dał wyczerpującą charakterystykę polityki radzieckiej, oświadczając: *„Nasza polityka zagraniczna jest jasna. Jest to polityka zachowania pokoju i wzmożenia stosunków handlowych ze wszystkimi krajami. ZSRR nie ma zamiaru zagrażać komukolwiek, ani — tym bardziej — napaść na kogokolwiek. Jesteśmy za pokojem i bronimy sprawy pokoju. Ale nie boimy się gróźb i gotowi jesteśmy odpowiedzieć ciosem na cios podżegaczy wojennych..."*

Związek Radziecki niezmiennie pozostawał i pozostaje wierny szczytnym zasadom swej polityki zagranicznej. Przypomnę, że na bezpośrednie pytanie grupy redaktorów amerykańskich: „Na jakiej podstawie możliwe jest współistnienie kapitalizmu i komunizmu" — Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Stalin odpowiedział w kwietniu 1952 r.:

„Pokojowe współistnienie kapitalizmu i komunizmu jest całkowicie możliwe, jeśli istnieje obopólna chęć współpracy oraz gotowość wykonywania przyjętych zobowiązań, jeśli przestrzegana jest zasada równości i niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw".

Pokojowa polityka zagraniczna Związku Radzieckiego opiera się na pokojowej twórczej pracy narodu radzieckiego, budującego nowe społeczeństwo, wypływa z podstawowych założeń socjalistycznego ustroju społecznego.

Politykę tę określają wymogi podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu, którego istotne cechy i wymogi ujęte zostały przez Stalina w sposób następujący: *„Zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki".*

Zgodnie z tym prawem opracowany został również nowy pięcioletni plan rozwoju ZSRR, stanowiący wspaniały program pokojowego budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Plan ten wytycza nowy potężny rozwój gospodarki narodowej, zapewnia dalszy znaczny wzrost dobrobytu i poziomu kulturalnego narodu radzieckiego. Plan ten ma przyczynić się do dalszego rozszerzenia i zacieśnienia współpracy ekonomicznej między Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, ma również sprzyjać rozwojowi stosunków ekonomicznych ze wszystkimi krajami, które pragną rozwijać wymianę handlową z ZSRR na zasadach równości i wzajemnych korzyści.

Piąty plan pięcioletni jest nowym wyjątkowej mocy świadectwem pokojowych dążeń i celów radzieckiej polityki zagranicznej. Jest on dobitnym zaprzeczeniem oszczerczych kłamstw o rzekomej rozbudowie w ZSRR przemysłu wojennego, o wyścigu zbrojeń w ZSRR, o jakichś wojowniczych planach Związku Radzieckiego.

Piąty plan pięcioletni przewiduje pokojowy rozwój ekonomiki radzieckiej i odpowiada w całej pełni zgodnemu dążeniu ludzi radzieckich do obrony pokoju i zapewnienia w ten sposób wszelkich niezbędnych warunków wykonania gigantycznych zadań stojących przed narodem radzieckim.

Delegacja Związku Radzieckiego zwraca się do Zgromadzenia Ogólnego z gorącym apelem o poparcie pokojowych propozycji delegacji polskiej, odpowiadających żywotnym interesom wszystkich miłujących pokój narodów. Zgromadzenie ogólne winno spełnić swój obowiązek, przyjąć te propozycje, godne prawdziwie międzynarodowej organizacji, która powołana jest do ochrony pokoju bezpieczeństwa międzynarodowego, oraz do usunięcia nadciągającego niebezpieczeństwa nowej wojny światowej, winno zapobiec ogromowi nieszczęść i cierpień, które stałyby się udziałem narodów, gdyby zostały one ponownie wtrącone w otchłań takiej wojny.

Wkrótce ruszy budowa obiektów przemysłowych huty „Warszawa"

WARSZAWA (PAP). — Wraz z rozbudową naszej stolicy rośnie szybko jej przemysł, Warszawa staje się jednym z największych naszych ośrodków przemysłowych. Obok wielu odbudowanych już i rozbudowywanych zakładów pracy, powstają nowe obiekty przemysłowe.

Jedną z najpoważniejszych inwestycji przemysłowych jest budowa największej w kraju huty stali szlachetnych — huty „Warszawa". Jeszcze w okresie Planu 6-letniego popłyną z niej tony stali, poważnie przyczyniając się do rozbudowy przemysłu ciężkiego — podstawy rozwoju gospodarki narodowej i obronności kraju.

Nowy ten obiekt przemysłowy jest dalszym dowodem braterskiej współpracy i pomocy, jaką okazuje nam Związek Radziecki. Zasadniczą dokumentację techniczną wykonują radzieckie przodujące biura projektowe. Pomoc ta obejmie również część nowoczesnego wyposażenia huty, które dostarczy nam Kraj Rad.

Do budowy huty „Warszawa" zużyje się m. in. ponad 200 tys. m sześc. betonu i ok. 40 milionów cegieł. Będzie to nie tylko największa ale i najnowocześniejsza huta stali szlachetnych w Polsce. Zgodnie z najnowszymi wymogami techniki, wszystkie roboty pracochłonne w hucie będą całkowicie zautomatyzowane. Dzięki mechanizacji prac i dzięki zastosowaniu nowoczesnych maszyn, wydajność pracy jednego robotnika huty „Warszawa" będzie 4-krotnie wyższa niż w hutach starego typu.

Budowa tak wielkiego obiektu przemysłowego wymaga długich i szczegółowych przygotowań. Na miejscu powstaje baza przygotowawcza dla budowy. Na terenie bazy, obejmującej ponad 35 ha, kilkuset robotników - betoniarzy, murarzy i cieśli wznosi pomocnicze warsztaty — wytwórnie, które już w niedługim czasie zaopatrywać będą budowę w beton, zaprawę murarską, prefabrykaty, elementy zbrojarskie itp. Cała baza przygotowaweza będzie ukończona w połowie 1953 r.

Prace przy pierwszym obiekcie przemysłowym huty „Warszawa" rozpoczną się już w najbliższych dniach. Jeszcze w roku bież. staną mury podstacji elektrycznej.

Do zakładania właściwych fundamentów huty „Warszawa" przystąpi się na początku 1953 r.

Uroczyste otwarcie Narodowej Galerii Sztuki Polskiej

WARSZAWA (PAP). W dniu 20 bm. w Muzeum Narodowym w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie Narodowej Galerii Sztuki Polskiej oraz Galerii Sztuki Obcej. Obie galerie przygotowane zostały przez pracowników Muzeum Narodowego przedterminowo w ramach czynu dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR.

Na uroczystość przybyli: członkowie Rządu z wicepremierem A. Korzyckim na czele, członek KC PZPR Fr. Fiedler oraz liczni przedstawiciele świata naukowego i artystycznego. Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowani w Warszawie.

Podczas uroczystości zabrał głos wiceminister Kultury i Sztuki W. Sokorski, mówiąc m. in.:

„Otwarcie w Muzeum Narodowym w Warszawie stałej Narodowej Galerii Sztuki Polskiej i jednoczesne otwarcie zreorganizowanej wystawy sztuki obcej — stanowi zasadnicze wydarzenie w życiu kulturalnym naszego kraju.

Po raz pierwszy jesteśmy w stanie pokazać narodowi w takiej skali i w takim ideowym założeniu arcydzieła sztuki polskiej z okresu lat pięciuset, jako żywe świadectwo wielkości naszych tradycji narodowych i śmiałości zamierzeń sztuki współczesnej. Galeria Sztuki Polskiej, obejmująca wszystkie okresy historyczne naszej sztuki — od średniowiecza aż do dnia dzisiejszego — daje społeczeństwu niemal pełny plastyczny obraz odbicia procesów historycznych w sztuce, jej najgłębszego powiązania z epoką, w której rodziła się i dojrzewała, jej niepowtarzalności w epoce nowej, żyjącej nowymi treściami i nową wrażliwością artystyczną. Kolegium organizacyjne galerii potrafiło przy tym wykazać ciągłość wielkiej tradycji polskiej sztuki realistycznej, nie gubiąc żadnego ogniwa i żadnego czasokresu. Zilustrowano tym samym w sposób przejrzysty i naukowy dwie główne tezy teorii sztuki — dzieła sztuki jako produktu nadbudowy i dzieła sztuki jako wiecznej wartości, gdy prawdą obiektywna naszego życia odnajduje swą jedność w kunszcie artystycznym twórcy.

Otwarcie obu galerii w przededniu wyborów — mówił wicemin. Sokorski — nie jest oczywiście dziełem przypadku. Organizatorzy wystawy przyspieszając w czynie październikowym termin otwarcia wystawy o przeszło miesiąc, zademonstrowali jedność i solidarność ludzi sztuki i nauki z walczącym o swą przyszłość narodem polskim".

Otwarcia galerii dokonał minister Kultury i Sztuki St. Dybowski.

(Opis obu galerii zamieścimy w jednym z najbliższych numerów).

Terroryści faszystowscy współpracują z rządem Adenauera

BERLIN (PAP). — Jak donosi dziennik „Neues Deutschland", przewodniczący Komunistycznej Frakcji Landtagu prowincji Badenia — Wirtembergia Bechtle przedstawił deputowanym zgromadzenia ustawodawczego tej prowincji fotokopię dokumentów, świadczących o ścisłej współpracy faszystowskich organizacji terrorystycznych z rządem Adenauera, a w pierwszym rzędzie z ministerstwem Kaisera.

Premier prowincji Północna Nadrenia — Westfalia Arnold również popiera wspomniane organizacje szpiegowsko - terrorystyczne.

Porażka przewodniczącego zach.-niemieckich związków zawodowych *Fettego*

BERLIN (PAP). Jak donosi prasa, na końcowym posiedzeniu Kongresu Związków Zawodowych Niemiec zachodnich dotychczasowy przewodniczący Zrzeszenia Zw. Zaw. Niemiec zachodnich (DGB) — Fette poniósł porażkę w wyborach do nowych władz. Nowym przewodniczącym zachodnio-niemieckich związków zawodowych został wybrany Walter Freitag, stojący na czele związku zawodowego metalowców.

* * *

Powołując się na amerykańskie koła dziennikarskie w zachodnim Berlinie, dziennik „Berliner Zeitung" donosi, że na krótko przed zjazdem dotychczasowy przewodniczący DGB, Fette odbył rozmowę z zastępcą pełnomocnika Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) Barolay'em i otrzymał od niego polecenie kierowania zjazdem w ten sposób, by nie dopuścić do głosu opozycji.

Wszystkie wysiłki jednak reakcyjnego kierownictwa DGB spełzły na niczym i zjazd zakończył się katastrofalnie dla Fettego i jego wspólników. Mimo gorączkowych zabiegów, intryg i namów, Fette nie został wybrany ponownie przewodniczącym DGB.

Wyniki wyborów do kierownictwa DGB są jaskrawym odbiciem walki zachodnio - niemieckich dołów związkowych przeciwko bońskiemu „układowi ogólnemu", planowi Schumana, reakcyjnej ustawie o regulaminie dla przedsiębiorstw, walki o żywotne interesy mas pracujących, o zjednoczenie Niemiec i zawarcie z nimi traktatu pokojowego.

Każdy głos za Frontem Narodowym jest ciosem we wrogów Polski!

Wzmacniajmy braterską jedność działania wszystkich patriotów partyjnych i bezpartyjnych w imię wspólnej walki o lepsze jutro narodu!

Na cześć wyborów do Sejmu

Załogi zakładów pracy na Pomorzu zaciągają warty produkcyjne

Już tylko cztery dni dzielą nas od 26 października, dnia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W dniu tym wszyscy Polacy patrioci oddadzą swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego, głosując za programem szczęścia naszej Ludowej Ojczyzny.

Dzień 26 października czczą masy pracujące naszego województwa nowym dodatkowym czynem produkcyjnym, zaciągając warty wyborcze.

W Bydgoskich Zakładach Przemysłu Gumowego pierwszy zaciągnął wartę wyborczą przodujący walcownik, członek Partii tow. Bolesław Rybarczyk, który w ramach zobowiązań podjętych dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu KPZR wyprodukował 4604 kg mieszanki gumowej ponad plan.

Na cześć zbliżających się wyborów do Sejmu tow. Rybarczyk zobowiązał się w dniach od 20—26 bm. wyprodukować dodatkowo ponad plan jeszcze 500 kg mieszanki.

Przykład tow. Rybarczyka pociągnął załogi oddziałów walcowni, wężowni i artykułów technicznych, które gremialnie przystąpiły do pełnienia wart wyborczych.

* * *

W Zakładach Wytwórczych Sprzętu Teletechnicznego T-8 robotnicy udekorowali maszyny i hale produkcyjne czerwonymi proporczykami. — Ofiarna załoga T-8 nowym czynem produkcyjnym wita zbliżające się wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

— Ślusarz Teodor Zimmerman zobowiązał się w czasie pełnienia warty wyborczej (tj. w dniach od 20—26 października br.) podnieść wydajność pracy z 261 na 311 proc. dziennie.

Lutowniczka Janina Broda podniesie wydajność pracy z 186 na 200 proc.

Maria Hubińska, robotnica z działu montażu końcowego zobowiązała się w czasie pełnienia warty wyborczej podnieść swą wydajność pracy o 5 proc. wykonując zamiast 242 proc. 247 proc. normy.

* * *

Wszystkie brygady młodzieżowe Pomorskiej Fabryki Taśm i Pasów zaciągnęły warty wyborcze zobowiązując się w dniach od 20—26 br. zwiększyć wydajność pracy. M. in.: Brygada cerowaczek im. Hanki Sawickiej — oddział taśm bezkońcowych — podniesie swą wydajność o 5 procent.

— Brygada cerowaczek im. Małgorzaty Fornalskiej zwiększy swą wydajność pracy o 5 proc.

Pozostałe 9 brygad młodzieżowych zobowiązało się podczas pełnienia wart wyborczych zwiększyć wydajność pracy od 3—4 proc.

* * *

180 pracowników fizycznych i 65 pracowników umysłowych Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego ZB nr 2 w Toruniu zameldowało o zaciągnięciu wart produkcyjnych na cześć wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Murarz Jan Kupnowski i Antoni Silarski budujący bloki mieszkalne przy Kaszowniku zobowiązali się skrócić budowę grubych murów parteru o 3 dni.

Cieśle Leon Paździerski i Franciszek Borkowski postanowili skrócić szalowanie o 25 godzin.

Franciszek Kurlender, murarz pracujący przy budowie hotelu robotniczego na Rudaku zobowiązał się wyszkolić 4 uczni na czeladników murarskich.

Zbrojarze Stanisław Starogardzki i Kazimierz Światowski pracujący przy budowie nowej poczty postanowili skrócić czas ułożenia 32 ton zbrojenia o 6 dni.

* * *

Cała załoga Toruńskiej Fabryki Wodomierzy i Zegarów zaciągnęła dodatkowe warty produkcyjne na cześć wyborów do Sejmu.

Brygada im. Feliksa Dzierżyńskiego zobowiązała się podnieść wydajność swej pracy w stosunku do miesiąca września o 5 proc.

Jan Nasarzewski postanowił do dnia 31 bm. wykonać dodatkowo 6 śrub z nakrętkami i 20 sztuk podkładów.

Edmund Chełminiak wykona do końca bm. 10 zaciągaczy i nasadek do zaciskania kółek DZ-3 ponad plan.

Czesław Książkiewicz wykona do końca bm. detale do wodomierzy i zaworka prostego.

* * *

O podjęciu wart wyborczych zameldowała także załoga Cukrowni w Chełmży, postanawiając przekroczyć normę przerobu buraka. Na wyróżnienie zasługuje trzecia zmiana prowadzona przez zmianowego Aleksandra Goca, która uzyskała we współzawodnictwie pierwsze miejsce i wysoko przekroczyła dzienną normę przerobu buraka.

Warty produkcyjne zaciągnęli także:

Tow. Kowalski ze swoją brygadą na krajalniach i tow. Rzymkowski ze swoją brygadą na stacji dyfuzji. Zmiana młodzieżowa im. Janka Krasickiego, która zajęła we współzawodnictwie drugie miejsce podjęła także warty produkcyjne zobowiązując się podnieść przerób buraka.

* * *

Pracownicy działu technicznego Fabryki Fajansu we Włocławku: Jerzy Strzelecki i Zdzisław Malkowski pracują nad zastosowaniem piasku pokalinowego w produkcji, zamiast dotychczas używanego gatunku — gliny.

Zastosowanie nowego, bezużytecznego dotąd surowca w produkcji przyniesie zakładowi poważne oszczędności. Przeprowadzone dotychczas próby dały pozytywne wyniki i jak zapewniają obaj racjonalizatorzy, jeszcze w bieżącym roku nowy surowiec zostanie zastosowany w produkcji.

— Zobowiązanie nasze — mówią tow. tow. Strzelecki i Malkowski — traktujemy jako wartę produkcyjną, którą podjęliśmy dla uczczenia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.



Chłopi-patrioci do urn wyborczych!

Byliśmy bezrolnymi, parobkami, małorolnymi, lub stale biedniejącymi średniakami — dziś mamy ziemię, dziś żyjemy dostatnio.

Byliśmy ludźmi zbędnymi, niepotrzebnymi nikomu — dziś mamy pełne prawa, jesteśmy współgospodarzami Polski. Mieliśmy zamkniętą drogę do oświaty — dziś zniknął z kraju analfabetyzm, a coraz więcej chłopskich dzieci uczy się na uniwersytetach.

Takie było wczoraj, a takie jest dziś wsi polskiej.

A jakie będzie jutro?

10-krotny wzrost produkcji przemysłowej w roku 1960, o którym mówi Program Wyborczy Frontu Narodowego, to więcej maszyn rolniczych, więcej nawozów, to praca lżejsza, bo wykonywana przez maszyny, to zbiory bogatsze i obfitsze. To wzrost dobrobytu całego narodu, to dostatniejsze życie wsi polskiej.

I zabłysną światła elektryczne w wiejskich zagrodach i będzie więcej kin i teatrów, i każde dziecko wiejskie będzie miało przynajmniej 7-klasowe wykształcenie, i będzie więcej szpitali i sanatoriów.

Wzrośnie siła Ojczyzny, jej potęga, jej moc. A to oznacza pokój, szczęśliwe dzieciństwo naszych dzieci, twórczą pracę dla wszystkich.

Któż z chłopów pracujących, gorących patriotów, tego nie pragnie?

I dlatego, że tego pragniemy — będziemy głosować wszyscy, powszechnie na listę kandydatów Frontu Narodowego.

— Będziemy głosować, bo chcemy żyć coraz lepiej.

— Będziemy głosować, bo chcemy zwycięstwa nad wrogami.

— Będziemy głosować, bo nie chcemy być znów zbędnymi ludźmi, bo nie chcemy panów obszarników i ich ekonomów, bo nie chcemy wojny, bomb i zgliszcz.

— Będziemy głosować, bo kochamy Ojczyznę, pragniemy jej potęgi.

Tak mówią chłopi pracujący na licznych przedwyborczych zebraniach. Tak mówią, bo są patriotami.

W dniu 26 października nie zabraknie ani jednego chłopskiego głosu, tak jak nie zabrakło chłopskich rąk przy odbudowie kraju, jak ich nie brakuje w zwycięskim wysiłku narodu wykonującego wielki Plan 6-letni.

Za Polską, do której nigdy nie powrócą mroki przeszłości, czasy nędzy i bezrobocia, ucisku i niewoli, za jasną przyszłość, za radosne życie będą głosować w dniu 26 października wszyscy chłopi.

Jak będziemy głosować?

Nie pracuje wprawdzie zawodowo, ale wiele ma obowiązków. Ma męża elektromontera, który zatrudniony jest jako brygadier w Zjednoczeniu Energetycznym. Córka z mężem też pracuje. Do ich powrotu z pracy jest więc sama w domu.

W mieszkaniu u niej, tak jak u wzorowej gospodyni. Powiedzie — no cóż to takiego, tyle gospodyń domowych ma męża, córki, zięciów, niejedna w dodatku ma kilkoro małych dzieci i dom prowadzi także wzorowo.

Słusznie. Ale Marta Waliszewska oprócz obowiązków wielu gospodyń jest jeszcze... właśnie o tym napiszemy.

Co wieczór odwiedza kilka mieszkań. Bywa i tak że nie zastanie nikogo w domu. Wtedy wytrwale powraca na następny wieczór.

Zaczyna rozmowę zupełnie prosto:

— Jestem agitatorką Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego nr 145. Przyszłam z wami po sąsiedzku porozmawiać.

Jesteśmy z Martą Waliszewską w jednym z mieszkań przy ul. Grunwaldzkiej 5.

— Proszę, niech obywatelka wejdzie. Nie mamy się czym nawet pochwalić. Kiepskie i wilgotne nasze mieszkanie. Przydałoby się nowe, obszerniejsze, bo to i dzieci rosną...

— Chciałybyście sąsiadko — zaczęła Marta Waliszewska — abym wam zapewne jako agitatorka powiedziała, kiedy lepsze mieszkanie otrzymacie? Tego to nie mogę powiedzieć. Mogę za to poradzić, jak postępować, aby otrzymać nowe mieszkanie. Trzeba pracować i to szczerze. Od biadolenia jeszcze nikomu życie nie poprawiło się.

— No przecież mój mąż pracuje i to bardzo nawet, a mieszkania lepszego jak nie mamy, tak nie mamy. Mnie się wydaje, że my za dużo budujemy tych fabryk i hut. Czyżby nie lepiej było pobudować więcej mieszkań?

Powiedzcie skąd brać materiały budowlane? Żeby przecież mieć ich pod dostatkiem, trzeba najpierw budować fabryki, które wytworzą nam ten materiał, a więc nowe cegielnie, cementownie, huty, walcownie, tartaki. A na urządzenie tych wszystkich fabryk potrzebne są odpowiednie maszyny. Trzeba więc, aby najpierw powstały fabryki tych maszyn.

Dlatego nasze Państwo Ludowe chcąc zbudować jeszcze więcej mieszkań, musi najpierw postawić fabryki...

— No to już, jak jesteście u nas i znacie się tak dobrze na tych sprawach, to powiedzcie nam jak to głosowanie będzie wyglądać. No i jak to tam jest z tą kartką wyborczą?

— No więc kiedy przyjdziecie w niedzielę — przyjdźcie najlepiej z samego rana do lokalu wyborczego, zgłoście się wpierw do stołu, przy którym będzie lista wyborcza. Podacie swoje nazwisko...

— A jak mi uwierzą, że to właśnie ja?...

— A słusznie. W tym celu weźcie ze sobą kartę meldunkową lub jakiś dowód osobisty.

— A jeśli ktoś zapomni dokumentów, to co, czy nie będzie mógł głosować?...

— Gdzież tam. Prawa głosu nie traci, tylko dwie osoby będą musiały zaświadczyć, że znają wyborcę. Dlatego jeszcze raz bardzo was proszę, sąsiadko, opowiedzcie to wszystko swoim znajomym, to głosowanie odbędzie się szybciej i sprawniej...

— No dobrze. Rozumiem. Sprawdzę przy stole na listach swoje nazwisko i co dalej?...

— Wtedy otrzymacie od przewodniczącego Komisji Wyborczej kartkę...

— Do domu nam nie przyniosą tej kartki?

— Nie, otrzymacie ją dopiero w samym lokalu wyborczym. Więc otrzymacie kartkę, na której będą wypisane nazwiska wszystkich kandydatów na posłów i zastępców w naszym okręgu.

— To będą wszyscy wypisani na jednej liście?...

— A mnie wcześniej mówili, że każdy kandydat będzie miał swoją kartkę i na każdej kartce głosujące na nich trzeba będzie zrobić znaczek...

— W myśl naszej ordynacji wyborczej — wszyscy kandydaci na posłów będą na jednej liście i nie będzie trzeba robić przy nazwiskach żadnych kółek, kresek, haczyków czy innych znaków. Wrzucicie tylko otrzymaną kartkę wyborczą do urny i w ten sposób spełnicie obowiązek Polaka - patrioty...

— Teraz to już wiemy dokładnie, jak będziemy głosować. Zobaczymy się więc sąsiadko w niedzielę przy urnie. Będziemy tam z mężem i z synem. Oddamy swój głos na kandydatów Frontu Narodowego, aby nasza Polska była jeszcze bogatsza i silniejsza.

— Oddacie swój głos na Front Narodowy, tak jak to zrobią wszyscy obywatele, którym drogi jest pokój i szczęście naszej Ojczyzny Ludowej.

Zadokumentujemy tym swą nieugiętą postawę wobec zakusów podżegaczy wojennych. Zamanifestujemy swą niezachwianą wolę przekuwania w czyn Wielkiego Programu — programu niepodległego bytu i szczęśliwej pokojowej przyszłości narodu...



Józef Drzewiecki ze wsi Niemojewko w pow. Mogilno zrealizował już wszystkie swoje tegoroczne obowiązki wobec Państwa. — Drzewiecki jest przodującym agitatorem gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego.

Foto „Gazeta" — L. Staniszewski

W dniu 26 października będziemy gremialnie głosować na kandydatów Frontu Narodowego — mówi prof. dr Hrabec

Prodziekan Wydziału Humanistycznego prof. dr **Stefan Hrabec** zabierając głos w sprawie wyborów do Sejmu podkreślił:

— Wierzę, że cała inteligencja pracująca w dniu 26 października jednomyślnie odda swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego. Szybki nurt życia politycznego w Polsce Ludowej przynosi nam coraz to nowe wydarzenia o niezwykłym ciężarze gatunkowym. Jakże niedawno przeżywaliśmy wielką ogólnonarodową dyskusję nad projektem Konstytucji, jak niedawno cieszyliśmy się z jej uchwalenia. W najbliższą niedzielę czeka nas nowe przeżycie — głosowanie w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Pamiętamy doskonale, jakie stanowisko w społeczeństwie zapewnia nasza Konstytucja pracownikom naukowym i studiującej młodzieży. Partia i Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zdjęły z nas hańbiący ciężar „niepotrzebności", zapewniły nam możliwość pracy naukowej, dały młodzieży realne możliwości kształcenia się.

Założenia Konstytucji będzie realizować nowowybrany Sejm. Kandydatów na posłów do Sejmu, który zajmie się wśród wielu innych spraw także sprawami inteligencji, przedstawia nam Front Narodowy.

„Inteligencja wyzwolona z poniżającej zależności od burżuazji **znalazła dzięki władzy ludowej szerokie możliwości rozwoju** i zastosowania swych zdolności twórczych, stała się niezbędną i cieszącą się szacunkiem częścią składową wielkiej armii budowniczych nowej Polski" — mówi program wyborczy Frontu Narodowego.

Te możliwości rozwoju Front Narodowy nam gwarantuje i w dalszym ciągu będzie pogłębiał.

Na naszym toruńskim uniwersytecie w dziedzinie nauk humanistycznych widzimy wielką opiekę władzy ludowej choćby w fakcie udzielenia ogromnej dotacji w wysokości przeszło 100 tysięcy złotych na prace, związane z redakcją „Słownika Mickiewiczowskiego". Młodzież polonistyczna UMK pod kierunkiem profesorów z entuzjazmem przy tym wielkim dziele pracuje.

Kandydaci na posłów, wysunięci przez Front Narodowy to najlepsi synowie ludu pracującego, którzy pracownikom naukowym i młodzieży studiującej zapewniają nowe stanowisko w społeczeństwie i nadal w swych pracach jako posłowie zapewniać będą.

Na tych więc kandydatów będziemy wszyscy gremialnie głosować w dniu 26 października.

List brygadzistów PZBM

(Dokończenie ze str. 1)

Jakże wymowne jest to, że jako kandydaci na posłów w naszym okręgu wyborczym nr 13 figurują obok siebie — minister Szkolnictwa Wyższego Adam Rapacki i działacz ZSL z pow. wyrzyskiego, chłop Władysław Kuźniar, wicepremier Antoni Korzycki i maszynista kolejowy z Bydgoszczy Stefan Czarnecki, kierownik organizacji partyjnej województwa bydgoskiego I sekretarz KW PZPR — Feliks Baranowski, dowódca Okręgu Wojskowego, gen. Bronisław Półturzycki i wraz z nimi nauczycielka, działaczka SD Eugenia Furmaniakowa.

A wśród kandydatów na zastępców posłów mamy przecież Franciszka Kraszkiewicza, brygadzistę murarskiego, który jako pierwszy robotnik na Pomorzu wykonał swoją Sześciolatkę w 3 latach.

Znamy też dobrze kierownika odlewni Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego Bolesława Jędrzejewskiego i wzorowego chłopa z gromady Śmielin Edwarda Ostałowskiego.

Będziemy z tym samym zaufaniem głosować na kandydatów, którzy pracują w Warszawie, naszej ukochanej Stolicy, jak i na działaczy z naszego terenu, z Pomorza, gdyż łączy Was wspólna walka i praca, wspólny cel — szczęście i rozkwit naszej Ojczyzny.

Dlatego oddamy nasze głosy na wszystkich kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców posłów, którzy figurują na liście Frontu Narodowego w naszym okręgu wyborczym.

Chcemy Wam jeszcze powiedzieć, czego od Was oczekujemy.

Wierzymy Wam, że jako posłowie do Sejmu, wszystkie swoje siły oddacie dalszej walce o szczęście i dobrobyt Ojczyzny, że będziecie nadal kroczyć tą drogą, którą prowadzi nas Bolesław Bierut, że nadal dokładać będziecie wszelkich starań, aby zniweczyć, pokrzyżować plany rodzimych i zagranicznych wrogów, tak jak to czyni obecny nasz rząd ludowy, w którym znajdują się dwaj spośród Was — wicepremier Korzycki i minister Rapacki.

Dumni jesteśmy z tego — jako miłujący swą Ojczyznę Polacy — że na zebraniu ogólnym Organizacji Narodów Zjednoczonych, nasz minister Skrzeszewski przedłożył projekt rezolucji, opracowanej przez delegację polską, która dotyczy niezwykle ważnych dla narodów świata spraw. Nasza rezolucja wskazuje ONZ sposoby utrwalenia pokoju na świecie, zakończenia wojny w Korei, redukcji zbrojeń i zaprowadzenia ścisłej kontroli broni atomowej i masowej zagłady, uznania zakazu stosowania broni bakteriologicznej.

Od czasu, gdy w Polsce władzę w swe ręce ujął lud pracujący nieraz zdarzało się, że delegacja naszego Państwa występowała w międzynarodowych organizacjach z ważnymi propozycjami. Ale po raz pierwszy w historii naszego narodu zdarza się, że nasza reprezentacja występuje z propozycjami, dotyczącymi wszystkich najważniejszych problemów międzynarodowych, które są zgodne nie tylko z interesami Polaków, lecz wszystkich pokój miłujących narodów, które mają za sobą poparcie wszystkich ludzi pracy na świecie.

Ponieważ są między Wami — drodzy kandydaci członkowie naszego ludowego rządu, prosimy Was, przekażcie nasze zapewnienie, że będziemy na swoich posterunkach nieustępliwie walczyć o wykonanie programu zawartego w projekcie rezolucji złożonym przez polską delegację w ONZ, będziemy go bronić swoim czynem w realizacji programu wyborczego naszego Frontu Narodowego. Witamy tę rezolucję czynem i sercem.

Zgłoszona przez ministra Skrzeszewskiego rezolucja godna jest Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej „szturmowej brygady" — jak nazwał kraje demokracji ludowej Wielki Stalin. Nasza Ojczyzna jest jedną ze „szturmowych brygad" walki o pokój i szczęście całej ludzkości. Postaramy się być wzorowymi żołnierzami „szturmowej brygady" w walce o pokój i nasz Plan 6-letni.

Wzywamy wyborców z okręgu wyborczego nr 13, którzy miłują i pragną rozkwitu naszej Ojczyzny, aby w chwili, gdy znajdą się w lokalu wyborczym — tak jak my — oddali swe głosy na wszystkich kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców posłów, figurujących na liście Frontu Narodowego w naszym okręgu.

Dla zadokumentowania czynem tej naszej postawy podejmujemy warty wyborcze, w celu przedterminowego wykonania planu rocznego całych zakładów. Wzywamy do pełnienia wart wyborczych całą naszą załogę, wszystkich ludzi pracy z naszego okręgu wyborczego.

W dniu 26 października pójdziemy do urn wyborczych odświętnie ubrani, wraz z rodzinami. Pójdą z nami nasze córki i nasi synowie, ci, którzy mają już prawo głosowania. Okażemy w ten sposób, że oddając swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego, na najlepszych spośród naszych braci i sióstr, głosujemy za szczęściem naszych dzieci, i szczęściem całego narodu.

Robotnicy i brygadziści
Pomorskich Zakładów
Budowy Maszyn
STANISŁAW DĄBROWSKI
wsadowy odlewni
BOGDAN SZALIŃSKI
ślusarz narzędziowy
JAN RAUCHUT, kowal
KAROL PRIEFER, kotlarz
FRANCISZEK BARCZYKOWSKI
formierz
KLEMENS POLCYN, formierz
MIECZYSŁAW JAJOW,
ślusarz maszynowy
ALFONS GUZIŃSKI
kowal narzędziowy
ZYGMUNT ZIMECKI, formierz
TADEUSZ PAWŁOWSKI, kotlarz

Wybierzmy do Sejmu kandydatów Frontu Narodowego — najlepszych synów i córki polskiego ludu pracującego!

Za Frontem Narodowym — przeciw wrogom Polski za niepodległością Ojczyzny — przeciw imperializmowi głosować będziemy w dniu 26 października

Spotkania kandydatów na posłów z wyborcami

Wielka hala maszyn Inowrocławskich Zakładów Sodowych w Mątwach z trudem pomieściła przybyłych tu wprost od swych stanowisk pracy robotników. Zebrali się po to, aby spotkać się z kandydatami na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Burzą oklasków witają zebrani podchodzącego do mównicy wicepremiera Tadeusza Gede.

Tadeusz Gede omówił pokrótce obecną sytuację międzynarodową, wskazując na stale zaostrzające się w obozie imperialistycznym sprzeczności, którym przeciwstawił wzrastający w siłę obóz pokoju, na czele którego stoi wielki Związek Radziecki.

— Obrady XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — powiedział Tadeusz Gede — i historyczne uchwały podjęte na tym Zjeździe dodają wszystkim narodom otuchy i siły w walce o niepodległość i socjalizm.

„Niech żyje Związek Radziecki — ostoja pokoju światowego" — pada okrzyk na sali, który następnie wszyscy gorąco podchwytują.

Zebrani wstają z miejsc i długo skandują: „Sta-lin, Sta-lin, Stalin!".

Tadeusz Gede mówi następnie o wspaniałym rozwoju naszego przemysłu, mówi o budujących się nowych, wielkich obiektach Planu 6-letniego. Na przykładzie Inowrocławskich Zakładów Sodowych wskazuje na potężny rozmach rozbudowy, którą objęte zostaną wszystkie poważniejsze zakłady w kraju.

Na salę przybywa owacyjnie witana delegacja z przodującej w powiecie inowrocławskim spółdzielni produkcyjnej w Racicach.

Zebrani wznoszą okrzyki na cześć sojuszu robotniczo - chłopskiego.

— My, pracownicy spółdzielni produkcyjnej w Racicach — powiedziała jedna z jej członkiń — oddamy jednomyślnie swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego, oddamy swe głosy na najlepszych synów narodu.

Z kolei na podium wstępuje delegacja chłopów indywidualnych z powiatu inowrocławskiego oraz delegacja spółdzielni produkcyjnej „Przodownica" z Przedbojewic. I te delegacje wyrażając wolę swych współtowarzyszy pracy — oświadczają, że gremialnie pójdą do urn wyborczych, aby oddać swe głosy na najlepszych synów narodu polskiego.

Głos zabiera kandydat na posła, prof. Witold Zacharewicz. Mówi on o stale rozbudowującym się przemyśle chemicznym, przytaczając jako przykład budujące się Janikowskie Zakłady Sodowe.

— Będziemy szerzej niż dotychczas czerpali z doświadczeń wielkiego Kraju Rad — kończy wśród burzliwych oklasków swe przemówienie prof. Zacharewicz — będziemy wychowywać nowe kadry budowniczych, które pomogą nam w realizacji porywających planów produkcyjnych, nakreślonych w programie wyborczym Frontu Narodowego.

Po przemówieniu kandydata na posła Pawła Nahajowskiego — głos zabrał przodujący robotnik zakładów — Władysław Kościelski.

— Dzisiaj — powiedział on — robotnik wie, że jego praca służy rozkwitowi Polski Ludowej — prawdziwej ojczyźnie mas pracujących. Zadokumentujemy nasze poparcie dla programu wyborczego Frontu Narodowego walką o przedterminowe wykonanie naszych planów produkcyjnych. Damy godną odprawę imperialistom anglo - amerykańskim i ich sługusom, którzy radzi by zahamować nasze budownictwo. Naszą odpowiedzią na ich zakusy będzie jeszcze ofiarniejsza praca dla Ojczyzny oraz powszechny udział w wyborach do Sejmu w dniu 26 października.

Gorące okrzyki na cześć przodowników pracy i Frontu Narodowego kończą tę wspaniałą manifestację, w jaką zamieniło się spotkanie kandydatów na posłów do Sejmu z robotnikami Inowrocławskich Zakładów Sodowych w Mątwach.

U chłopów w gminie Gostycyń

W serdecznej atmosferze odbyło się spotkanie wyborców z kandydatami na posłów w gminie Gostycyń pow. Tuchola. Na spotkanie przybyli kandydaci na posłów — wicepremier Antoni Korzycki, Eugenia Furmaniakowa — zastępca przewodniczącego Prez. MRN w Bydgoszczy i kandydat na zastępcę posła Bolesław Jędrzejewski. Witają ich dzieci z miejscowej szkoły podstawowej. Delegacja harcerzy wręcza gościom wiązanki kwiatów i czerwone chusty harcerskie.

Z sali rozbrzmiewają okrzyki na cześć Frontu Narodowego i kandydatów na posłów. Wszyscy skandują drogie narodowi polskiemu imię Bie-rut!

Wicepremier Korzycki wznosi okrzyk na cześć dziatwy szkolnej, gorąco podchwycony przez salę.

Z uwagą słuchają chłopi z gminy Gostycyń słów kandydata na posła wicepremiera Antoniego Korzyckiego, który mówi o tym, dlaczego w nadchodzących wyborach naród wysunął kandydatów z jednej tylko listy Frontu Narodowego.

Przed całym polskim narodem stoją wielkie zadania. Żeby je zrealizować, potrzeba nam dużo siły. A siła jest w jedności. Wszystkich ludzi pracy, wszystkich patriotów szczerze kochających swój kraj łączy jeden cel — walka o pokój, walka o to, aby młodzież mogła się uczyć, a starsi spokojnie pracować, dla dobra Ojczyzny. Dlatego wybieramy drogę, która nas najprędzej i najpewniej do tego celu zaprowadzi — drogę Frontu Narodowego. I dlatego właśnie będziemy głosować na kandydatów jednej listy.

Wicepremier Korzycki mówi o wielkich przemianach, jakie zaszły w życiu chłopów pracujących w okresie władzy ludowej i o tym, co się jeszcze zmieni na wsi polskiej w toku realizacji Planu 6-letniego. Mówi także o wielkim obozie pokoju, który z każdym dniem staje się coraz potężniejszy i o ostoi tego obozu — Związku Radzieckim.

Padają okrzyki na cześć wielkiego Wodza obozu pokoju Józefa Stalina i przywódcy narodu polskiego, pierwszego kandydata na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Prezydenta Bolesława Bieruta.

Z kolei przemawia kandydatka na posła Eugenia Furmaniakowa. Szczególnie bliskie są jej sprawy kobiet i dzieci, dlatego mówi ona o dużych przemianach, jakie przyniosła kobietom Polska Ludowa. Przypomina także zebranym chłopom o tym, co zmieniło się w ostatnich latach w ich gminie. Przed wojną nie było tu ani jednej szkoły siedmioklasowej. Dziś gmina posiada 3 szkoły siedmioklasowe i trzy szkoły sześcioklasowe.

— Wszystko to zawdzięczamy ofiarnym walkom klasy robotniczej — mówi Furmaniakowa.

Bolesław Jędrzejewski przekazuje mieszkańcom gminy Gostycyń braterskie pozdrowienia od robotników bydgoskich. Mówi on o licznych zobowiązaniach produkcyjnych podejmowanych przez klasę robotniczą dla uczczenia nadchodzących wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Głos zabierają wyborcy. Sołtys gromady Mała Klonia — Stanisław Bereda melduje, że małorolni i średniorolni chłopi jego gromady już w 93 proc. zrealizowali swoje obowiązki gospodarcze i finansowe wobec państwa, a do dnia 26 bm. wykonają je w stu procentach.

— Nasza gromada pójdzie gremialnie do urn wyborczych, by oddać swe głosy na najlepszych synów ludu polskiego.

O zobowiązaniach swojej gromady mówi także sołtys Łepek z Pruszcza.

Wyborcy dzielą się także swoimi troskami, mówią o różnych niedociągnięciach w gminie, które pragnęliby usunąć.

Bronisław Panka informuje kandydatów na posłów o trudnościach, z jakimi boryka się nauczycielstwo i młodzież szkolna Gostycynia z powodu braku odpowiedniego budynku szkolnego.

Rozmowy wyborców z kandydatami na posłów trwały do późnego wieczora.

Młodzież USP pójdzie gremialnie do urn wyborczych

To nie było łatwe. Prosto od pługa, prosto z fabryki, po kilku latach przerwy w nauce — na Uniwersyteckie Kursy Przygotowawcze.

To nie było łatwe. W skróconym czasie opanować materiał, który inni przerabiali o wiele, wiele dłużej. — Opanować go szybciej, ale w żadnym wypadku nie gorzej od tych co przerabiali go normalnie. W żadnym wypadku nie gorzej — tego wymaga przyszła nauka na uniwersytecie, tego wymaga honor młodzieży robotniczej i chłopskiej, wymaga Ludowa Ojczyzna, która czeka na kadry młodej, ludowej inteligencji.

To nie było łatwo. Długie nocne godziny nad książką. Trudne warunki mieszkaniowe. Nauka w nie wyremontowanych budynkach — pierwszy rok po wojnie.

To nie było łatwe, ale pierwszy zaciąg młodzieży robotniczej i chłopskiej, który na apel władzy ludowej stanął do walki o wiedzę — zwyciężył.

W roku 1947 pierwsi absolwenci Uniwersyteckiego Studium Przygotowawczego rozpoczęli naukę na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.

W cztery lata później, pierwsi z nich opuszczają uniwersytet, by jako jego absolwenci objąć odpowiedzialne stanowiska w administracji państwowej, w szkolnictwie, zasilić kadry inteligencji technicznej socjalistycznych zakładów pracy.

Wystarczy wymienić tu chociażby takie nazwiska jak Leon Tomczyk, Lucjan Siewruk, Jan Serkies.

Otoczeni serdeczną opieką władzy ludowej, rozumiejący doskonale wielkie, stojące przed nimi zadania, potrafili przełamać trudności, wygrali walkę o wiedzę.

* * *

Można ich spotkać rano kiedy w zatłoczonym tramwaju jadą z bursy przy ul. Bydgoskiej na Grudziądzką, gdzie odbywa się nauka.

Można ich spotkać o trzeciej, czwartej po południu kiedy rozgadani, roześmiani wracają grupkami po lekcjach do domu.

Widzimy ich w uniwersyteckiej kolumnie podczas pochodów, widzimy na boiskach sportowych w barwach AZS-u, widzimy ich roześmianych, w samochodach ciężarowych — jadą pomagać wsi.

Młodzież z USP, młodzi chłopcy i dziewczęta, najlepsi, przodownicy pracy z miast i wsi, tak jak i ich starsi koledzy przed sześcioma laty toczą bój o wiedzę.

Sześć lat to wielki okres w kraju budującym socjalizm. Nie ma u nas chyba żadnej dziedziny życia, w której by się coś nie zmieniło, nie poszło naprzód.

Te zmiany w życiu Uniwersyteckiego Studium Przygotowawczego (dawniej UKP) to duży gmach przy ul. Grudziądzkiej, ładne sale wykładowe, wspaniale zaopatrzone gabinety naukowe, to bursa, która przekreśla wszelkie kłopoty mieszkaniowe.

Te zmiany to fakt, że dziś nikt już nie uśmiecha się sceptycznie kiedy o nich mowa. 6 lat praktyki pokazało, że absolwenci USP doskonale sobie radzą na studiach, że tak jak byli przodownikami pracy potrafią przodować i w nauce.

400 studentów Uniwersyteckiego Studium Przygotowawczego w Toruniu to jeden z niezliczonych dowodów serdecznej opieki jaką Państwo ludowe otacza swoją młodzież, to jeden z niezliczonych dowodów, że przed młodzieżą otwarte są dziś wszelkie drogi do nauki, do wszechstronnego rozwoju, do awansu społecznego.

* * *

Przy wejściu do gmachu, gdzie odbywają się wykłady wisi wielki transparent z napisem — „Program wyborczy Frontu Narodowego, to program siły, jedności, dobrobytu".

Studenci USP to młodzież, powyżej lat 18, a więc młodzież która już będzie głosowała.

Wybory to najważniejsza sprawa, wokół której skupia się teraz całe życie uczelni.

— Nie może być niedostatecznych, lekcje muszą być jak najlepiej przygotowane, przecież przede wszystkim nauką czcimy program wyborczy Frontu Narodowego. Nauka to nasz wkład studencki w jego realizację. Im więcej, lepiej będziemy umieli — tym lepiej będziemy później go realizować w pracy zawodowej — mówią słuchacze.

Kazimierz Budziak wczoraj przodownik ZNTK w Bydgoszczy, dziś słuchacz pierwszego roku pilnie przygotowuje się do lekcji języka polskiego, czyta „Placówkę". Chce być architektem, ale rozumie, że architektowi niezbędna jest pewna suma wiedzy ogólnej.



Studenci USP przy nauce w świetlicy.

Uczy się pilnie Mieczysław Wasilewski — sztandarowy słuchacz II roku, uczy się Anastazja Samselska, była pracownica ZW ZMP z Olsztyna. Nikt nie marnuje żadnej wolnej chwili, sprawnie działa samopomoc koleżeńska, chętnie pomagają wykładowcy.

Młodzi wyborcy rozumieją, że sprawa realizacji programu wyborczego łączy się nierozerwalnie z ich nauką.

Dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego, młodzież USP postanowiła również przepracować 1.200 godzin przy budowie akademickiego boiska sportowego.

Ale to nie wszystko.

— My wszyscy 26 października będziemy głosować na najlepszych synów narodu — kandydatów listy Frontu Narodowego. My uważamy za nasz patriotyczny obowiązek, pracę nad tym, by każdy człowiek zrozumiał, że głosować na listę Frontu Narodowego, to głosować za Polską silną, socjalistyczną, niepodległą, za Polską wolnej, radosnej młodzieży i szczęśliwych dzieci, a tego chyba chce każdy patriota — tak mówi słuchaczka II roku Joanna Bachmanówna.

O tych sprawach mówi ona również z mieszkańcami bloków nr 32, 34, 36, 40 przy ul. Bydgoskiej gdzie jest agitatorką z ramienia Komitetu Obwodowego Frontu Narodowego. O tym mówią jej koleżanki i koledzy Lena Kucharczyk, Jan Kostkowski, Maria Skrzycka — każdy z 70 agitatorów przydzielonych do pracy w Obwodowych Komitetach Frontu Narodowego nr 9 i 13.

* * *

26 października pójdą wszyscy głosować na kandydatów listy Frontu Narodowego. Złożą swe głosy za Polskę wielkiego przemysłu, dobrobytu i wysokiej kultury, za Polskę ludu pracującego, za Ojczyznę, która przyniosła im prawo — radosnej, twórczej młodości, szczęśliwego życia, podniosła do godności współgospodarza kraju.

Jerzy Skokowski

Byłem na wiecu przedwyborczym

Kiedy mówił murarz, kandydat na posła,
słów nie dobierał, mówił prosto.

W jego nieuczonych słowach była mądrość ludu,
wiara mego narodu, który swoim trudem
i wolą rzetelną i męstwem codziennym
dźwignął z ruin Ojczyznę, dom swój niepodległy.

Tak mówił murarz, kandydat na posła.
Kiedy zszedł z trybuny, w naszym sercu został
obraz człowieka, któremu ufamy.
A ja w oczach zebranych
dostrzegłem wzruszenie i rosę widziałem
na rzęsach staruszki, obok której stałem.

Potem mówił poeta. W pięknej polskiej mowie
serce nam otworzył swym rymem i słowem.

I nie było na sali ani jednej twarzy,
na której by poeta nie wyrzeźbił wrażeń.
Obrazy przyszłości przed nami malował,
siłą swego wiersza, pięknym prostym słowem.

Tak mówił poeta. A gdy zapadł wieczór
przez ulice miasta wracaliśmy z wiecu,
niosąc z sobą wiarę w nowe, lepsze życie,
wiarę w nasze szczęście: w prawdę naszych zwycięstw.
I widziałem w oczach ludzi przechodzących:
kwiaty różnobarwne i wschodzące słońce...

Paweł Nahajowski

15 marca br. Paweł Nahajowski objął stanowisko prezesa Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy. Znany i ceniony na Pomorzu zarówno dla zalet swego charakteru jak i świetnych kwalifikacji zawodowych szewc rozumiał, że to wyróżnienie zobowiązuje go do wytężonej, ofiarnej pracy, w której, jak i we wszystkich życiowych posunięciach, dominuje u Nahajowskiego głęboko pojmowane poczucie odpowiedzialności.



Paweł Nahajowski urodził się jako syn robotnika rolnego, który w poszukiwaniu pracy wyemigrował do Niemiec. Gdy rodzice Pawła w 1926 r. zdecydowali się na powrót do kraju, nędza, bezrobocie i wyzysk przywitały ich na ziemi ojczystej, rządzonej przez obcych i rodzimych wrogów ludu. Znosząc to wszystko, co było udziałem człowieka pracy w Polsce sanacyjnej, po trzech latach nauki u szewca w Mroczy stanął w Nakle przed komisją egzaminacyjną. Nie chciano jego dopuścić — miał zaledwie 17 lat. Mimo to zdał jako prymus, celująco. Został czeladnikiem, niedługo potem mistrzem szewskim. Ale powodziło mu się źle. Ledwie zarobił na bardzo skromne utrzymanie rodziny.

Paweł Nahajowski w czasie okupacji pracuje w swoim zawodzie.

Nazajutrz po wyzwoleniu Bydgoszczy przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie zgłasza się do Milicji Obywatelskiej. Szybko awansuje na sierżanta. Zostaje mu powierzone odpowiedzialne stanowisko instruktora w szkole podoficerskiej przy Wojewódzkiej Komendzie MO. Jesienią tegoż roku, z powodu ciężkiej choroby, zmuszony jest prosić o zwolnienie z szeregów Milicji.

Paweł Nahajowski powraca do swego zawodu. Po raz pierwszy w życiu spotyka się ze zrozumieniem potrzeb rzemieślnika ze strony władz. Dzięki temu może założyć warsztat szewski przy ul. Świętojańskiej w Bydgoszczy. Ale tylko pracować w swoim zawodzie nie wystarczyło dla tego energicznego człowieka o szerokich widnokręgach społecznych, pełnego zapału i energii. W 1946 r. jest pierwszym, który stawia na konkretnej płaszczyźnie zagadnienie tworzenia Rzemieślniczych Spółdzielni Pomocniczych. Dzięki jego inicjatywie i najczynniejszym współudziale powstaje taka spółdzielnia branży szewskiej, której on jest założycielem i aktywnym członkiem. Wchodzi do zarządu spółdzielni i do komisji rewizyjnej. Cech wybiera go przewodniczącym komisji kulturalno - oświatowej.

Paweł Nahajowski odtąd przejawia bardzo żywą działalność na tym polu. Biorąc czynny udział w akcji odczytowej na terenie województwa, krzewi wśród rzemieślników zrozumienie dla wielkich zadań, jakie Ludowa Polska stawia przed rzemiosłem, wyjaśnia jego udział w realizacji Planu 6-letniego.

Rezultaty wysiłków Nahajowskiego nie każą na siebie czekać. Powstają spółdzielnie rzemieślnicze na terenie Bydgoszczy i województwa, rośnie ruch współzawodnictwa, rzemiosło pomorskie coraz aktywniej włącza się do wielkiej batalii o szczęśliwe jutro.

A nie była to praca łatwa. I jeśli Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy zajmuje na odcinku działalności kulturalno - oświatowej wśród innych Izb Rzemieślniczych w Polsce pierwsze miejsce, jeśli wydajność pracy rzemieślnika na naszym terenie podnosi się z miesiąca na miesiąc — bardzo dużo przyczyniła się do tego niezmordowana działalność Pawła Nahajowskiego.

Nahajowski kładzie wielki nacisk na kwestię szkolenia narybku rzemieślniczego, aby z niego wyrosły doborowe kadry. Mianując komisje egzaminacyjne oraz rzeczoznawców we wszystkich branżach, osobiście nadzorując egzaminy, podpisując dyplomy czeladnicze i mistrzowskie — Paweł Nahajowski z całym poczuciem odpowiedzialności dba o wysoki poziom kwalifikacji rzemieślników. W akcji szkolenia świeci najlepszym przykładem. Nie szczędząc czasu i sił na przekazanie wiedzy uczniom w swoim warsztacie, wypuszcza ich w świat, na bardziej samodzielną drogę życia, z dużą znajomością zawodu i wyrobieniem społeczno - politycznym. Jeden z nich wyróżnia się jako najlepszy pracownik w Spółdzielni Pracy Szewców i Cholewkarzy przy Al. 1 Maja.

Paweł Nahajowski, bezpartyjny szewc, działacz społeczny zrośnięty z życiem rzemiosła i walczący zarówno o jego potrzeby jak o wypełnianie przez nie ogólnopaństwowych planów produkcyjnych, został wysunięty na kandydata na posła Frontu Narodowego w okręgu inowrocławskim. W pierwszym Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, do którego naród powołuje najwartościowszych obywateli spośród siebie, partyjnych i bezpartyjnych, przedstawicieli wszystkich warstw i zawodów, Paweł Nahajowski będzie troszczył się z właściwym mu zapałem o to, aby nasze rzemiosło wniosło swój wkład w pracę i walkę całego narodu o Polskę szczęśliwą i potężną.

A. T.

Front Narodowy realizuje marzenia wielkich Polaków Kołłątaja, Staszica, Kościuszki, Mickiewicza! — Głosuj na kandydatów Frontu Narodowego! — Za 4 dni wybory do Sejmu!

W dniu 26 października gremialnie pójdziemy do urn wyborczych by oddać swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego

DNI WIELKIEJ MOBILIZACJI Dzielący nas od wyborów okres czterech dni, to okres wielkiej kampanii politycznej, okres mobilizacji wszystkich członków Partii, to wielka walka. Nasza przedwyborcza walka toczy się o sprawę zasadniczą — o przyszłość Ojczyzny, o Jej szczęście.

W naszej kampanii przedwyborczej, w walce o szczęście naszej Ojczyzny, nie może zabraknąć żadnego członka Partii. Każdy członek Partii musi tej wielkiej sprawie poświęcić każdą wolną od pracy zawodowej chwilę, wszystkie swoje siły i zdolności, każdy musi z ofiarnością i oddaniem spełnić określone, powierzone mu przez organizację zadanie.

Okres obecny to okres egzaminu każdego członka przed Partią i narodem, przed sobą samym. Okres obecny to egzamin sprawności organizacyjnej, bojowości każdej organizacji partyjnej.

* * *

Posiedzenie egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej. Kierownictwo organizacji partyjnej T-8 ocenia dotychczasowy udział członków Partii w pracach Komitetów Obwodowych Frontu Narodowego 111, 113, 119.

Zebrani wysłuchują sprawozdania tow. Bogdana Janika odpowiedzialnego za grupę agitatorów partyjnych zakładu, oddelegowanych do pracy w Komitecie Obwodowym Frontu Narodowego 113.

Tow. Bogdan Janik analizuje kolejno pracę każdego z 17 członków swojej grupy agitatorskiej.

Ocena zarówno grupy tow. Janika jak i pozostałych dwóch grup agitacyjnych wypadła pomyślnie. Wszyscy oddelegowani do obwodów towarzysze — jest ich 50 — powierzone zadania wypełniają, pracują ofiarnie, z sercem, po partyjnemu.

Obwody potrzebują jednak większej jeszcze liczby agitatorów — trzeba się zwrócić do organizacji związkowej zakładu i ZMP o zasilenie kolektywu, w jeszcze większej liczbie, aktywem bezpartyjnym.

Przerwa śniadaniowa. Do grupy siedzących robotników z montażu podchodzi Krystyna Nowak — robotnica z tego działu. W ręku trzyma ostatni numer „Gazety".

— W dzisiejszej „Gazecie" jest życiorys jednego z kandydatów na posła gen. Bronisława Półturzyckiego. Może przeczytamy?

Zebrani zgadzają się chętnie.

Tow. Krystyna Nowak — agitator partyjny, robotnica działu montażowego, zaczyna czytać.

A potem dyskusja. Dyskusja? Trudno to nazwać dyskusją — raczej rozmowa, taka przyjacielska rozmowa.

Krystyna Nowak, Jan Nawrocki, Maria Gawrych i młodzieżowiec Teofil Grzankowski mówią o tym, że kandydaci Frontu Narodowego to ludzie najlepsi z narodu, że na nich właśnie głosować będziemy 26 października, że ich dotychczasowe życie to najlepsza gwarancja, że dobro Polski — Ojczyzny, mas pracujących, stanowić dla nich będzie najwyższą troskę.

— To właśnie — podkreśla jeden z robotników — ten tak sumienny, staranny, głęboko przemyślany dobór wysuniętych przez najszersze masy pracujące kandydatów na posłów, których będziemy wybierać z listy Frontu Narodowego — sprawia, że będziemy mogli z pełnym zaufaniem w dniu wyborów oddać swój głos na wszystkich kandydatów na posłów i ich zastępców.

PRACA REFERATU WYBORCZEGO MRN W BYDGOSZCZY W biurach Wydziału Administracyjno-Społecznego MRN od wczesnych godzin rannych do późnego wieczora panuje ożywiony ruch. Przed referatem wyborczym obywatele zmieniający miejsce zamieszkania oczekują na wydanie zaświadczeń o prawie do głosowania.

W pokoju kierownika Śrutowskiego zestawiono dwa stoły, przy których grupa urzędników przygotowuje zawiadomienia do poszczególnych Prezydiów Rad Narodowych o przybyciu do Bydgoszczy osób, uprawnionych do głosowania.

Stanisław Pracz wypisuje w tej chwili zawiadomienie do PRN w Gdańsku, że wyborca Henryk Kister, zamieszkały czasowo w Bydgoszczy przy ulicy Rycerskiej, został ujęty w spisie wyborców Okręgu nr 13.

Kazimierz Watras z Miejskiej Komisji Planowania sprawdza wypisane zawiadomienia z listami nadsyłanymi z Urzędu Ewidencji Ludności. Jeszcze tego samego dnia zostaną one wysłane do miejsca swego przeznaczenia.

* * *

KOMITETY FRONTU NARODOWEGO POMAGAJĄ WYBORCOM W Obwodzie 156 przy ul. Armii Czerwonej pracuje 70 agitatorów. Wszyscy przeszli specjalne seminarium, co kilka dni spotykają się, wymieniając między sobą doświadczenia i uwagi. Odpowiedzialni za grupę kilku agitatorów grupowi organizują wspólne zebrania w blokach, na których wyborcy dyskutują z agitatorami na tematy Frontu Narodowego.

Do lokalu Obwodowego Komitetu przybywają wyborcy obwodu, by porozmawiać, poczytać broszury propagandowe, ewentualnie podzielić się swymi bolączkami. Sprawy te załatwia członek MRN — Dąbrowski.

Przed kilku dniami ob. Frąckowiak z Al. 1 Maja przyszedł ze skargą na Zakłady Gazownictwa Okręgu Bydgoskiego, które od dłuższego czasu nie naprawiały zepsutej instalacji gazowej w jego mieszkaniu. Sprawa ob. Frąckowiaka została szybko załatwiona i w tej chwili korzysta on już z gazu.

WAŻNE DLA PRELEGENTÓW Przy Wojewódzkim Komitecie Frontu Narodowego w Bydgoszczy, ul. Toruńska 30, oraz przy Okręg. Kom. Frontu Narodowego we Włocławku, Inowrocławiu, Grudziądzu i Toruniu działają zespoły konsultacyjne, powołane dla udzielania pomocy w opracowywaniu materiałów terenowych do referatów i pogadanek przedwyborczych.

Prelegenci biorący udział w akcji wyborczej mogą korzystać z pomocy konsultantów codziennie od godziny 10 rano.

* * *

WŚRÓD AKTYWISTEK FRONTU NARODOWEGO O aktywnym włączeniu się kobiet pomorskich do akcji wyborczej świadczą cyfry — 3 tys. agitatorek, 294 prelegentki, 352 członkinie Komitetów Obwodowych Frontu Narodowego, 68 członkiń Komitetów Miejskich i Powiatowych i 547 w Gminnych i Gromadzkich Komitetach.

Ponad 18 tys. zobowiązań produkcyjnych jest świadectwem, że kobiety pomorskie czynnie popierają program Frontu Narodowego. Na wyróżnienie zasługuje cenne zobowiązanie racjonalizatorki Voss z PZWANN w Toruniu, kobiet ze Spółdzielni Przemysłu Artystycznego i Ludowego „Kujawianka" w Inowrocławiu oraz zobowiązania ponad 6 tysięcy gospodyń domowych z miast, które zorganizowały brygady na wykopki ziemniaków.

W pow. wyrzyskim w wykopkach wzięło udział około 200 gospodyń domowych, prócz tego ponad 800 żon pracowników PGR.

W ostatnim czasie kobiety zgłosiły również ponad 1200 zobowiązań w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej i ponad 500 zobowiązań organizacyjnych, dotyczących obsługiwania zebrań, werbunku nowych członków TPPR i prac w komitetach rodzicielskich w szkołach.

Józefa Dalecka z Chojnic, posiadająca 13 ha, corocznie wywiązuje się przedterminowo ze swych zobowiązań wobec Państwa.

— Jestem szczęśliwa — powiedziała Dalecka — że dzięki Polsce Ludowej wykształciłam moich synów; jednego na inżyniera, a drugiego na doktora.

WIEŚ POMORSKA Chłopi powiatu aleksandrowskiego zorganizowali ostatnio dwie zespołowe odstawy ziemiopłodów dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego, przy czym chłopi z gromady Bronisław odstawili zespołowo 8,5 tony ziemniaków.

Z gminy Śliwica, powiat Tuchola, 73 chłopów z gromad Łasiny, Trzebiny, Brzozowa, Krąg, Polskie Okoniny na wozach udekorowanych szturmówkami i hasłami odstawiło do punktu skupu ponad 32 tysiące kg ziemniaków.

Chłopi z gromady Bieganowo, gmina Radziejów Kujawski, odstawili zespołowo 9 ton zboża i 10 ton ziemniaków.

A oto, co komunikują nam korespondenci A. Matyasik, Edmund Wimaszewski i M. Retkowski:

Średniorolny chłop Paweł Baranowski z gromady Niechorz, pow. Sępólno, zrealizował już swe wszystkie tegoroczne zobowiązania gospodarcze i finansowe.

Baranowski plan odstawy zboża przekroczył o 105 procent oraz w 300 procentach wykonuje swe miesięczne plany odstawy mleka.

Za jego przykładem z tegorocznych obowiązków wobec Państwa wywiązali się całkowicie: małorolny Józef Pyszka i Bolesław Warczak.

Chłopi ci wraz ze swymi sąsiadami w dniu 26 października br. oddadzą również pierwsi swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego.

W tych dniach małorolni i średniorolni chłopi gromady Kowalewo, gmina Chomętowo, pow. Szubin, zorganizowali zbiorową i manifestacyjną dostawę zboża i ziemniaków, w czasie której dostarczyli do punktu skupu ponad 2 tysiące kilogramów zboża i 5500 kg ziemniaków.

Chłopi pracujący gromady Bągard-Mgowo zrealizowali podjęte dla uczczenia programu wyborczego Frontu Narodowego zobowiązanie, wykonując roczny plan skupu zboża w 101,4 proc.

Z życia Partii

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz — Fabryczna zawiadamia wszystkich członków podstawowej organizacji terenowej nr 1, że dziś 22 bm. o godzinie 19, odbędzie się zebranie w lokalu przy Al. 1 Maja 64.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

* * *

Wydział Propagandy Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Bydgoszczy zawiadamia, że dnia 22 bm. o godzinie 16 w sali KM PZPR odbędzie się odprawa komisji ruchu łączności miasta ze wsią, na którą winni przybyć wszyscy członkowie komisji i kierownicy ekip łączności miasta ze wsią.

Zebrania przedwyborcze Obwodowych Komitetów Frontu Narodowego

(b) Obwodowy Komitet Frontu Narodowego nr 135 organizuje w dniu dzisiejszym w świetlicy Centrali Chemicznej przy ul. Dworcowej nr 81 zebranie przedwyborcze, połączone z imprezą artystyczną. Początek o godzinie 18. Obwodowy Komitet zaprasza wyborców zamieszkałych przy ul. Racławickiej, Kaszubskiej i Ogrodowej do wzięcia licznego udziału.

* * *

Podobne zebranie odbędzie się dzis o godz. 18 w świetlicy Bydgoskich Zakładów Fotochemicznych przy ul. Garbary 3. Organizuje je Obwodowy Komitet Frontu Narodowego nr 41. dla wyborców zamieszkujących ulice Królowej Jadwigi, Artura Grottgera, Garbary, Rejtana, Narutowicza i Śniadeckich.

* * *

W dniu 23 bm. o godz. 18 w świetlicy przy ul. Sułkowskiego 1 odbędzie się zebranie dla mieszkańców Obwodu nr 160 na temat: „Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej" na które zaprasza wyborców Komitet Frontu Narodowego Obwodu 160.

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95, Sekretarz redakcji: 47-60. Działy: sportowy miejski, terenowy i depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12. tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.
Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 38-73.
Administracja: ul. Dworcowa 13, tel 48-96 i 48-56.
Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6, Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51. Sprzedaż komisowa: 19-51. Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50. Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6. Prenumerata miesięczna: 4,50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.
Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 48-08.
E-3-10763
Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz
form. 75/115,5. rodzaj druk mat. klasa VI/ gramatura 50 g.

Piękny sukces zespołu linotypistów bydgoskich

We współzawodnictwie międzyzakładowym zespół linotypistów Drukarni RSW „Prasa" w Bydgoszczy, zatrudniony przy składzie „Gazety Pomorskiej" zdobył pierwsze miejsce i tytuł „najlepszego zespołu" w Polsce.

Zespół w składzie: Homa Maksymilian, Galicki Antoni, Sokołowski Stanisław i Pałubicki Brunon — osiągnął w III kwartale 1952 r. 208 proc. normy, przy dobrej jakości zestawu.

Dla uczczenia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zespół ten zaciągnął warty wyborcze, zobowiązując się wykonać plan miesięczny za październik 1 dzień przed terminem, co da dodatkową produkcję wartości 3.278 zł.

Również pierwsze miejsce w Polsce i tytuł najlepszej obsługi maszyn płaskich zdobyli Zygmunt Langner i Franciszek Maternowski wraz z pomocą z bydgoskiej Drukarni RSW „Prasa", osiągając przeciętnie 155 proc. normy.

E. L.

Nasi korespondenci piszą.

Walka o plan — to realizacja programu wyborczego

(B) Realizując podjęte dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego zobowiązania produkcyjne, brygada kobieca z działu 7-go Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy dnia 7 bm. zameldowała o wykonaniu 40 sztuk dławików do parowozów. Wykonała ona dzięki temu czyn wyborczy w 150 proc.

Ostatnio brygada ta zaciągnęła wartę wyborczą, którą pełnić będzie do dnia 26 października.

Pracownicy działu 5-go ZNTK wykonują dzienne plany produkcyjne w 150 proc., skracając montaż jednego siedzenia z 60 minut na 38.

Brygada Marcina Królikowskiego z działu 20-go zobowiązała się dzienne plany wykonywać w 200 proc.

E. Nowak
W. Kunc

* * *

Brygada Jana Bejny z działu 20, pełniąc wartę Frontu Narodowego wykona dodatkowo w miesiącu październiku 50 drzwi bocznych do węglarek zaoszczędzając w ten sposób 325 roboczogodzin.

Fr. Szplitt

* * *

Tow. Bronisława Kulikowska pracująca na „rewolwerówce" w Warsztatach Parowozowni Głównej ZNTK w ramach dodatkowych zobowiązań wykonuje przeciętnie 200 proc. normy.

Paweł Burzych

* * *

Pracownicy Bydgoskich Zakładów Obuwia, dzięki podjętym zobowiązaniom dla uczczenia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w miesiącu wrześniu wykonali dodatkowo 3.775 par obuwia, zaoszczędzili 132 m kwadr. skóry wierzchniej i 50,82 kg skóry twardej.

Kazimierz Zygmunt

—o—

Dziś — środa literacka

(b) Dzisiejsza „Środa literacka" poświęcona zostanie tematyce, związanej z Frontem Narodowym. Na program pod tytułem „Poezja walki i pokoju", złożą się najcelniejsze utwory współczesnych poetów polskich. Udział wezmą: Dariusz Czaplicki, Czesław Niedzielski, Henryk Adamczak i Zenon Jaruga.

„Środa" odbędzie się w Pomorskim Domu Sztuki. — Początek o godzinie 19.

—o—

W piątek koncert muzyki polskiej

(B) Piękny koncert muzyki polskiej, który takim powodzeniem cieszył się w ubiegłym tygodniu, powtórzony zostanie dla posiadaczy abonamentów B.

Solistą wieczoru będzie laureat konkursu chopinowskiego TADEUSZ ŻMUDZIŃSKI w którego wykonaniu usłyszymy Sonatę h-moll i koncert f-moll F. Chopina.

Druga część koncertu przyniesie Koncert Gotycki Andrzeja Panufnika, z solistą JERZYM BOGDZIEWICZEM (trąbka) oraz kantatę „Wesele" Henryka Czyża, której współwykonawcą będzie chór ARION przy Towarzystwie Muzycznym w Bydgoszczy. Dyrygować koncertem będzie ROMAN MACKIEWICZ.

Koncert odbędzie się w piątek, 24 bm. o godz. 19.30 w Państwowym Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Dyrekcja chóru ARION zwraca uwagę miłośnikom śpiewu, że stale przyjmuje zgłoszenia kandydatów na członków chóru, w poniedziałki i czwartki od godz. 19 w Domu Drukarza, ul. Dolina 3.



Wystawy:

„Wielkie budowle socjalizmu w Polsce Ludowej" oraz „Oto Ameryka"

zorganizował Wojewódzki Komitet Wyborczy Frontu Narodowego

(B) W Woj. Ośrodku Szkolenia Partyjnego przy ul. Gen. Stalina nr 13 otwarta została wystawa: „Wielkie budowle socjalizmu w Polsce Ludowej". Wystawa daje pełny obraz olbrzymich osiągnięć i wspaniałych perspektyw dalszego rozwoju naszego kraju. Bogaty materiał poglądowy wystawy jest doskonałą ilustracją do wielkiego dzieła, jakim jest budownictwo socjalizmu w Polsce Ludowej, budownictwo szczęśliwej świetlanej przyszłości naszej ojczyzny.

Równocześnie otwarto w Pom. Domu Sztuki wystawę p. n. „Oto Ameryka". Liczne plansze, obejmujące bogaty materiał dokumentalny, obrazują fałsz i zakłamanie polityki imperialistów amerykańskich, ujawniają w całej nagości perfidną, ludobójczą politykę podżegaczy wojennych z Wall - Street, demaskują prawdziwe oblicze „amerykańskiego stylu życia".

Obie wystawy otwarte są codziennie w godz. od 10—13 i od 14—20.

Kułak sabotuje

W gromadzie Brzoza, powiat Bydgoszcz, kułak Karol Piperek, posiada własny komplet omłotowy z motorem. Mimo iż sporządzono plan omłotów, ujmując w nim komplet Piperka, złośliwy kułak twierdzi, ze za 25 złotych kompletu nie wypożyczy. Swoje zboże omłócił, a innym nie daje. Zapytany o powody twierdzi, że nie potrzebuje. Celowo uszkodził motor, ażeby nie młócić zboża małorolnego chłopa Antoniego Żebrowskiego, który z tego tytułu nie może wywiązać się z obowiązku wobec Państwa. Nie jest to pierwszy wypadek, w którym złośliwy kułak stara się szkodzić.

Czy Prezydium Gminnej Rady Narodowej nie uważa za wskazane zająć się bliżej Karolem Piperkiem i ukrócić jego wybryki?

Konrad Kocikowski

Co? - Gdzie? - Kiedy?

POMORZANIN — „Ekspres Moskwa—Ocean Spokojny" (godz. 15.45, 18, 20.15).

POLONIA „Akcja B" (godzina 16.30 i 20).

ORZEŁ — „Wilcze doły" (godz. 17 i 19.15).

WOLNOŚĆ — „Skarb" (godzina 16, 18 i 20).

GRYF — „Upadek Berlina" I seria (godz. 17 i 19).

BAŁTYK — „Skandal w Clochemerle" (godz. 17 i 19).

MIR — „Ulica Graniczna" (godz. 17 i 19).

ROZMAITOŚCI — Program aktualności nr 43/52. Seanse od godz. 16 do 23.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Dziś — „Rodzinka" (godz. 19.00).

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 10 do 16 w środę od godz. 12 do 19, w niedzielę od godz 10 do 14.

POMORSKI DOM SZTUKI

„Oto Ameryka".

BIBLIOTEKA MIEJSKA:

„Polska wczoraj, dziś i jutro"

WOJ. OŚRODEK SZKOLENIA PARTYJNEGO

„Wielkie budowle socjalizmu w Polsce Ludowej".

NOCNY DYŻUR APTEK SPOŁECZNYCH

Od soboty, dnia 18 października godz. 22 do soboty dnia 25 października br. godz. 8 rano, dyżur nocny dla rejonu Śródmieście i Bielawy — pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 39 — Al. 1 Maja 5 — tel. 23-46.

Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść, stały dyżur nocny pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 12 — ul. Grunwaldzka 37 tel. 34-31.

Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 22 do 8 rano.

W KRAJU, GDZIE RZĄDZI DOLAR

Praca przymusowa w USA

Praca przymusowa w USA koncentruje się głównie w niektórych gałęziach gospodarki i w określonych rejonach geograficznych, a mianowicie: w przemyśle terpentynowym, drzewnym oraz w pracy na plantacjach w południowych i południowo-zachodnich stanach. Analiza składu etnicznego przymusowych sił roboczych wykazuje przewagę amerykańskich Murzynów. Poważną część stanowią również tzw. „poor whites" („biedni biali") i Meksykanie ze Stanów Zjednoczonych, jak nych robotników — członków rodzin", co wynosi razem 880.124.

Trzeba szerzej powiedzieć o sytuacji, w jakiej znajduje się 4,25 miliona robotników rolnych, pracujących za wynagrodzenie pieniężne, którzy także stanowią poważne źródło dla pracy przymusowej.

Zatrudnienie ich jest wybitnie sezonowe i w miesiącach takich, jak grudzień czy styczeń 3,25 miliona pozostaje normalnie bez pracy, 2,25 miliona osiadłych robotników rolnych nie może znaleźć zatrudnienia przez



DOWÓD 13.
Przymusowi robotnicy, którzy odmawiają pracy dla prywatnych pracodawców, są zmuszani do robót jako więźniowie w powiatowych „grupach łańcuchowych". Z grupy Murzynów z obozu w Brunswick, Georgia, którzy odmówili pracy w zapełnionym wężami dole, pięciu zostało zastrzelonych przez straż.

również coraz to wzrastająca liczba importowanych robotników z Meksyku, Porto Rico i z brytyjskich Indii Zachodnich.

Liczba Murzynów „zatrudnionych" w przemyśle terpentynowym, zgodnie z danymi Amerykańskiego Towarzystwa Producentów Terpentyny, wynosi około 30 tysięcy. Ostrożnie oceniając procent tych, których swoboda ruchów jest ograniczona — najczęściej na podstawie prawdziwych lub też rzekomych zadłużeń wobec towarzystwa — otrzymamy 75 proc. Wynika stąd, że przybliżona liczba robotników, pracujących przymusowo w przemyśle terpentynowym wynosi 22.500.

Południowe rolnictwo jest dziedziną, gdzie stosuje się w pełni pracę przymusową. Tu Murzyni są głównymi ofiarami, chociaż i liczba biednych białych dzierżawców, którzy uwikłani w długi, są zmuszeni do przymusowej pracy, jest również znaczna.

Plantacje bawełny, będące historycznie bazą niewolnictwa w USA, są w dalszym ciągu główną gałęzią, zatrudniającą niewolników za długi. Cyfra Murzynów, zamieszkujących 551 południowych okręgów, w których panuje system jednego zbioru bawełny, wynosi około 5.114.948.

Głównym rezerwuarem wśród południowych Murzynów, z którego czerpie się robotników do pracy przymusowej, jest 364.124 dzierżawców, płacących czynsz w naturze, 312.000 robotników rolnych i 204.000 „niepłat więcej niż 150 dni w ciągu roku. 400 tysięcy pracuje od 150 do 250 dni. Innymi słowy mówiąc — jedna czwarta robotników rolnych w Stanach Zjednoczonych jest zatrudniona nie więcej niż przez 2 miesiące w ciągu roku. Spośród miliona wędrownych robotników rolnych tylko 19 procent ma zatrudnienie w ciągu całego roku. Na szybkie pogorszenie się ich sytuacji wskazuje fakt, że w 1930 roku połowa wszystkich amerykańskich robotników rolnych miała pełne zatrudnienie, podczas gdy dziś tylko jedna piąta.

Ogółem w chwili obecnej ilość przymusowo zatrudnionych robotników w USA wynosi 5.388.211 osób.

Przymusowa praca istnieje w dalszym ciągu w Stanach Zjednoczonych z tego prostego powodu, że jednostki oraz towarzystwa, które ją stosują, ciągną z tego zyski. Miliony niewolniczych robotników w Ameryce to nie zbrodniarze wojenni, od których żąda się odbudowy zniszczeń przez nich dokonanych, ani obywatele byłych nieprzyjacielskich narodów, od których wymaga się wykonania prac rekonstrukcyjnych jako odszkodowania za współdziałanie w agresywnej wojnie.

Wprost przeciwnie, należy stwierdzić, że niewolni robotnicy Ameryki są więźniami klasowymi, rasowymi lub narodowościowymi (lub połączeniem tych wszystkich), których jedyną „zbrodnią" jest należenie do klasy, rasy lub narodowości, uciskanej gospodarczo, politycznie i socjalnie, co powoduje, że są oni bezbronni wobec niewolnictwa.

Do Sekretariatu Organizacji Narodów Zjednoczonych wpłynęło memorandum w sprawie niewolniczej pracy przymusowej, stosowanej szeroko w Stanach Zjednoczonych przez rząd Trumana. Memorandum to opracował postępowy pisarz amerykański — Stetson Kennedy. Zawiera ono kilkadziesiąt stron druku. W załączeniu do memorandum znajdują się dowody rzeczowe — zdjęcia zabitych niewolników, teksty nagranych na taśmie magnetofonowej rozmów z ofiarami faszystowskiego terroru w USA, dane cyfrowe, dotyczące potwornych warunków, w jakich żyją współcześni niewolnicy imperialistów z Wall Street.

Poniżej zamieszczamy szereg fragmentów z memorandum Stetsona Kennedy oraz kilka zdjęć, załączonych do tego wstrząsającego dokumentu.

DO PRZEWODNICZĄCEGO SPECJALNEGO KOMITETU DO SPRAW PRACY PRZYMUSOWEJ ORGANIZACJA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

NEW-YORK

Poszukując materiału do moich książek „Southern Exposure", „Palmetto Country" oraz mających się ukazać „The Klan Unmasked" i „Guide to Racist America" zebrałem wstrząsające dowody, w jak obszernych rozmiarach istnieje w Stanach Zjednoczonych praca niewolnicza. Dowody te, w postaci zaprzysiężonych zeznań i nagranych rozmów z niewolniczymi robotnikami, mogę przedstawić. Miliony Murzynów amerykańskich, zatrudnionych w przemyśle terpentynowym, drzewnym oraz w rolnictwie są trzymane wbrew swej woli w stanie zależności.

Przeciętna cena, za którą na rynku niewolniczym można kupić wolność, jest 200 dolarów. Zapłacił ją niedawno robotnik z Hastings (Floryda), zatrudniony przy kopaniu kartofli.

Jeśli pana te sprawy interesują, gotów jestem złożyć zeznania.

(—) STETSON KENNEDY
Switzerland, Floryda.

Podobnie dzieje się wśród wędrownych robotników rolnych, gdzie konieczność zatrudnienia dzieci w tym celu, aby podnieść choć trochę poziom życia rodziny, jest kwestią zasadniczą i to właśnie w wysokim stopniu zapewnia następowanie po sobie nowych pokoleń „ciemnych robotników", posiadających minimalne wykształcenie i słabe przygotowanie zawodowe.

W ten sposób pula przymusowych robotników w Stanach Zjednoczonych stale się zwiększa.

Hurtowi handlarze niewolników

Plantatorów amerykańskich nie zadowala posiadanie nieograniczonego rezerwuaru cudzoziemskiej siły roboczej, której sprowadzanie i wyzyskiwanie umożliwia im rząd.



DOWÓD 12.
Zdjęcie przedstawia Murzyna Izaaka Woodward, weterana wojennego, któremu policja wyłupiła oczy.

Chcąc doprowadzić do maksimum eksploatację tych robotników przy minimum kosztów ich utrzymania, plantatorzy założyli wielkie kartele, których zadaniem jest rekrutowanie niewolnych robotników. Większość tych karteli powstała w czasie drugiej wojny światowej, przy poparciu i zachęcie ze strony departamentu rolnictwa Stanów Zjednoczonych i powiązanej z nim State Agricultural Extension Service. W chwili zakończenia wojny w kraju operowało około 400 takich karteli.

Do największych handlarzy robotnikami kontraktowymi należą: Michigan Field Crops Inc., Garden State Service Cooperative Association, Minnesota Canners Association i Green Giant Company. Niektóre z tych towarzystw to wielkie korporacje koncernów produkujących artykuły żywnościowe, inne — to stowarzyszenia plantatorów określonych kultur, a jeszcze inne — to zjednoczenia takich stowarzyszeń.

Tak, jak amerykański przemysł stalowy zaopatrzył się w tzw. „captive mines", aby produkować węgiel dla siebie, tak samo wielu wielkich przetwórców artykułów spożywczych zaopatrzyło się w „captive farmes", aby posiadać własne produkty rolne. Green Giant Company posiada fabryki konserw w stanach: Minnesota, Wisconsin, Illinois, Iowa, Washington, Idaho i Pensylwania. Sam tylko oddział w Minnesocie potrzebuje do zbiorów 2 tys. robotników, oddział Wisconsin zbiera plony z 16 tys. akrów, a oddział Blue Mountain — z 25 tys. akrów. Międzykompanijna pula (pool) Green Giant Company przesuwa swych robotników z rejonu do rejonu, w zależności od potrzeby. W wypadku braku własnych robotników porozumiewa się ona z innymi właścicielami kontraktowych robotników.

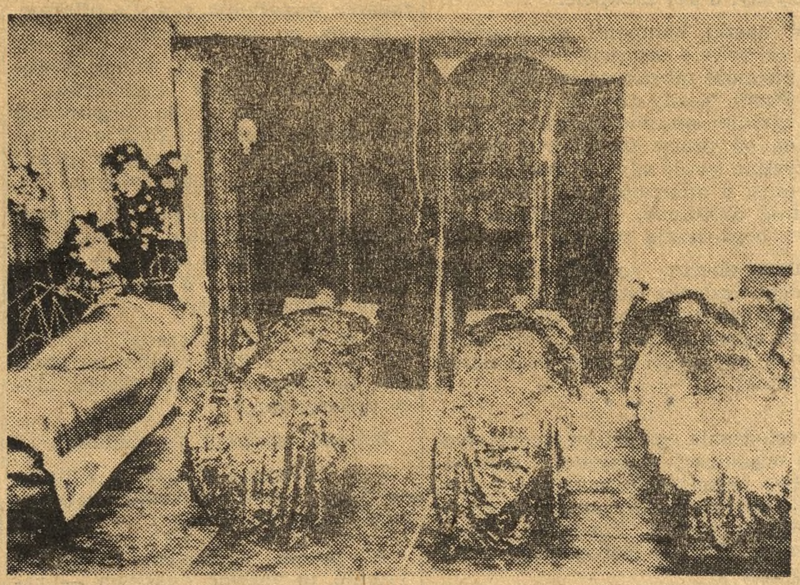
Jeżeli pula (pool) Green Giant ma więcej kontraktowych robotników niż w danej chwili potrzebuje, wynajmuje ich innym koncernom. Oddział Minnesota koncernu Green Giant tak tłumaczył tę fazę handlu: „Porozumieliśmy się z innymi, gdzie możemy im wysyłać tych ludzi na okres przejściowy. Np. wysłaliśmy sporo ludzi do Piencer Hybrid w stanie Iowa do pracy przy kukurydzy. Inną grupą współpracującą z nami jest Michigan Field Crops. Nie potrzebowali oni w końcu sezonu swych Puertorikańczyków, wobec tego wzięliśmy ich około 400 i użyliśmy do pracy przy naszej kukurydzy. Będą oni z powrotem potrzebni około 25 września..."

Przed wojną secesyjną głównym sposobem karania niewolników murzyńskich była „sprzedaż ich w dół rzeki", co rozbijało ich rodziny i wydawało w ręce nowych okrutnych właścicieli. Dziś pula (pool) robotników kontraktowych jest „przedsiębiorstwem sprzedawania ludzi „w górę i w dół rzeki" bez oglądania się na ich dobro czy chęci.

Ludzie, do których wolno strzelać

Podobnie jak utrzymywano naród niemiecki w nieświadomości co do okrucieństw popełnianych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, również i naród amerykański utrzymuje się w ignorancji co do masowości występowania i okrutnego charakteru systemu pracy przymusowej w St. Zjednoczonych.

Chociaż w niektórych wypadkach symuluje się nieświadomość, szczególnie w tych rejonach, gdzie pracę przymusową stosuje się najczęściej — jednak w większości wypadków nieświadomość ta jest prawdziwa. Do



DOWÓD 10.
George Dorsay i jego żona, oraz Roger Malcom i jego żona — przymusowi robotnicy, zastrzeleni przez oddział egzekucyjny Ku Klux Klanu w Monroe, Georgia.

tego stanu rzeczy doprowadziła w dużym stopniu prasa, która nie publikuje dowodów w sprawie stosowania pracy przymusowej, a gdy wypadki takie przedostaną się na światło dzienne, przedstawia je jako wielką rzadkość. W rzeczywistości zaś tylko ściganie przez prawo i publikowanie wypadków pracy przymusowej jest rzadkością, podczas gdy samą pracę przymusową stosuje się niezwykle często.

Podane niżej przykłady zostały zebrane w czasie badań przeprowadzonych w terenie, z aktów sądowych i z opublikowanych sprawozdań.

* * *

Luizjana

5 tysięcy bezrobotnych Murzynów, którzy otrzymali pracę przez U. S. Governement's Work Projects Administration, zostało następnie zmuszonych do pracy na prywatnych plantacjach trzciny cukrowej pod strażą policji stanowej (doniesienie prasowe).

* * *

Warrenton (stan Georgia)

Gdy Murzyni z okręgu Warren, gdzie biali plantatorzy bawełny ofiarowali im 30 centów za zebranie pół cetnara bawełny (mniej niż 1 dolar dziennie), próbowali udać się do sąsiedniego okręgu Glascock, gdzie ofiarowano im 75 centów za cetnar, drogi zostały zablokowane i Murzynów zatrzymano salwami broni palnej.

Szeryf okręgu Warren, G. P. Hegan, opowiedział potem: „Nasi plantatorzy po prostu postanowili położyć temu kres. Obyło się bez kłopotu, chociaż plantatorzy mieli przy sobie broń i strzelali w powietrze. Plantatorzy powiedzieli zbieraczom, że jest masa bawełny w okręgu Warren i że mają oni zostać w domu i zbierać tę bawełnę. Zbieracze zdecydowali się pozostać (Associated Press).

Następnego dnia tłum uzbrojonych białych plantatorów wpadł do dzielnicy murzyńskiej w Warrenton, strzelając i krzycząc: „Chcemy, abyście zbierali bawełnę!". Pewien czyścibut pracujący u fryzjera, który ociągał się z wstąpieniem do grupy zbieraczy, został pobity. Dziewczęta murzyńskie zatrudnione u białych, uciekły do swych pracodawców i ukryły się w toaletach. Murzyńskie dzieci szukały schronienia na cmentarzu. Biały szofer, który przyjechał z okręgu Glascock, aby zwerbować zbieraczy, został przepędzony z miasta. Murzynów z Warrenton zmuszono do pracy na polach pod strażą uzbrojonych policjantów.

* * *

Greenville (stan Południowa Karolina)

Banda Ku Klux Klanowców, zamaskowanych i ubranych w białe szaty wpadła do obozu urządzonego przez National Youth Administration dla młodzieży murzyńskiej. Członkowie klanu zapalili ogromny krzyż z napisem: „Czarni, wasze miejsce na plantacjach bawełny!" (Doniesienia prasowe).

* * *

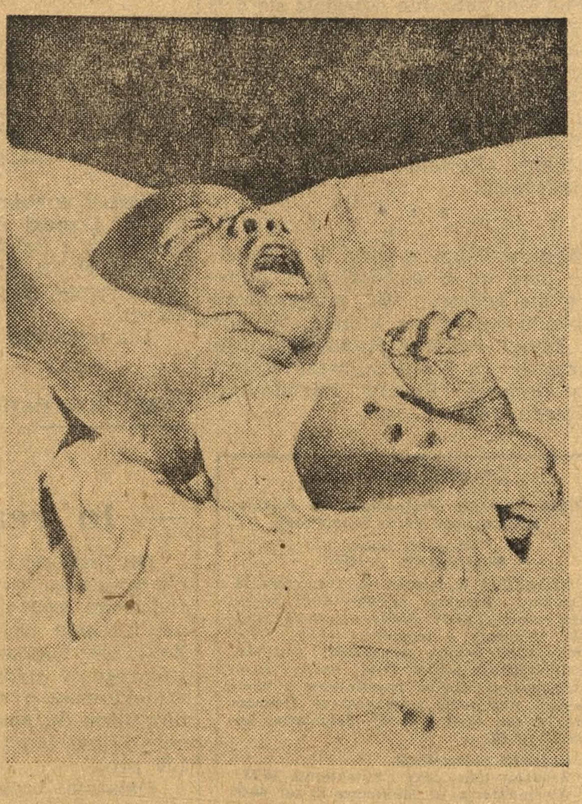
Sandersville (stan Georgia)

Szef policji zarządził, ażeby wszyscy Murzyni powyżej 16 roku życia nosili odznaki z uwidocznionym nazwiskiem pracodawcy i godzinami pracy. W dodatku zarządził on, by wszyscy Murzyni w mieście zgłaszali się co środę do pracy na roli, bez względu na charakter ich stałego zatrudnienia. Opornym groziły kary więzienia (doniesienia prasowe).

* * *

Olgethorpe (stan Georgia)

Cleveland'a Johnsona, niewolnika z plantacji Cunninghama bito po całym ciele pistoletem. Kiedy leżał na ziemi skręcając się z bólu, Cunningham zwołał wszystkich robotników, aby się na niego patrzyli. Wskazując na Johnsona, Cunningham powiedział: „To samo stanie się z każdym z was, przeklęci Murzyni!"



DOWÓD 14.
Dziecko pokąsane przez szczury.

Kiedy Cunningham pobił innego robotnika nazwiskiem Ben Hale, syn Hale'a, Elme, przybiegł ojcu z pomocą. Cunningham wyciągnął wtedy pistolet i postrzelił chłopca w nogę. Następnie kazał ojca i syna uwięzić, a potem wysłać do „brygady kajdaniarzy" (chaingang).

Dziedziczny charakter pracy przymusowej

Przymusowi robotnicy w przemyśle terpentynowym są może najbardziej uderzającym przykładem dziedzicznego charakteru pracy przy-



DOWÓD 8.
Pani George Messenger, która wraz z mężem została przez pracodawcę wtrącona do więzienia na 7 lat za niezapłacenie długu. Jej córka dotychczas przebywa jeszcze w karnym zakładzie na Florydzie.

musowej. Zgodnie z zamierzeniami kierownika obozów terpentynowych, dzieci robotników otrzymują tylko minimalne wykształcenie, albo też wcale go nie otrzymują, lecz za to każe im się pracować od wczesnego wieku, aby szły w ślady swoich ojców. W celu dalszego zapewnienia odpowiedniego dopływu przymusowych robotników, są oni zachęcani do pobierania się w młodym wieku przez ofiarowywanie im pomieszczeń mieszkalnych, których właścicielem jest korporacja, jak również wspólnego konta kredytowego w sklepie przedsiębiorstwa czy plantacji (tzw. commissary). W uderzającej ilości wypadków dzisiejsi niewolni robotnicy zatrudnieni w przemyśle terpentynowym, urodzili się w tych samych przegniłych i przeżartych przez robactwo barakach, w których żyli przed nimi ich rodzice — peoni i niewolnicy dziadkowie.

Nawet ci, którym uda się od czasu do czasu zmienić jeden obóz na drugi, stwierdzają, że są faktycznie przywiązani do tej gałęzi przemysłu, wskutek braku wykształcenia i innego przygotowania fachowego.

Jeśli chodzi o uprawę bawełny, to więzy, które przywiązują czarnych robotników do miejsc ich urodzenia, są również mocne. Analfabetyzm i półanalfabetyzm, niemożliwość uciułania wystarczających oszczędności, aby przenieść się gdzie indziej, brak wyszkolenia w innym fachu, wszystko to przyczynia się do przymusowej ich stabilizacji.

W odpowiedzi na antypolskie knowania amerykańsko-hitlerowskich imperialistów wzmacniajmy jedność narodu, wykuwajmy potęgę naszej zjednoczonej Ojczyzny!